NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, wtorek 22 stycznia 1935 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Powrót min. Becka

Warszawa, 21. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Dębickiego, dyr. Sokołowskiego i sekretarza osobistego Friedricha powrócił dziś do Warszawy.

* * *

Warszawa, 21. 1. Sin. Z powodu złego stanu zdrowia i gorączki 37,9 p. minister Beck zaraz po powrocie do Warszawy położył się do łóżka.

Pos. Rosmarin u p. ministra W. R. i O. P.

Warszawa. 21. 1. ŻAT. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wacław Jędrzejewicz przyjął dziś na dłuższem posłuchaniu posła Rosmarina.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 1. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł. wygrały nry: 46644, 151808. — 2 000 zł. nry: 3079, 46441, 139064, 136654, 78837.

Nowe instrukcje von Papena

Wiedeń, 21. 1. PAT. Powrócił tu z Berlina i objął urzędowanie poseł Rzeszy w Wiedniu von Papen. Jak zapewnia korespondent agencji Havasa, von Papen podczas swego pobytu w Berlinie otrzymał nowe instrukcje co do swej misji w Austrji.

Sejm zwołany na 25 b. m.

Czy będzie uchwalony projekt konstytucji

Warszawa, 21. 1. (Sin) Marszałek Sejmu rozesłał dziś do poszczególnych posłów następujące listy: **Panie Pośle! Posiedzenie Sejmu zwołano na dzień 25 bm. o godz. 4 popoł. Porządek dzienny posiedzenia z drukiem zostanie Panu Posłowi doręczony w Warszawie pod wskazanym przez Niego adresem.**

*

To nagłe zwołanie Sejmu bez podania porządku dziennego budzi różne refleksje i jest tematem pogłosek, że na tem posiedzeniu będzie rozpatrzony projekt konstytucji uchwalonej przez Senat, który prawdopodobnie jutro przesłany zostanie z Senatu do Sejmu.

Niezależnie od tego kontynuuje swe prace nad projektem ordynacji wyborczej t. zw. komitet b. premjerów wraz z obecnym premjerem Kozłowskim. Projekt ten nie został jeszcze całkowicie sformułowany, przewiduje on jednak trzy tezy: premjera Kozłowskiego, marsz. Świtalskiego, oraz pułk. Sławka. Dążą one w myśl intencyj marsz. Piłsudskiego do niedopuszczenia stronnictw do wyborów, wprowadzając nowy czynnik przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Powitalne przemówienie amerykańskiego ministra z okazji „dnia palestyńskiego"

Waszyngton. 21. 1. ŻAT. Na wielkiej uroczystości z okazji „dnia palestyńskiego" w Waszyngtonie wystąpił z przemówieniem powitalnem amerykański minister spraw wewnętrznych Ickes. Minister w swem przemówieniu dał wyraz przychylnemu stosunkowi całej amerykańskiej opinji publicznej do ruchu na rzecz żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Minister mówił też z wielkiem uznaniem o zasługach położonych przez żydostwo dla rozwoju Stanów Zjednoczonych. i dla światowego dorobku cywilizacyjnego. Przemówienie powitalne ministra przyjęto z wielkim aplauzem.

Jiszuw woła: „dajcie nam więcej robotników"!

Jerozolima. 21. 1. ŻAT. „Dajcie nam więcej robotników" — oto powszechne żądanie całego jiszuwu, które znalazło wyraz w szeregu memorjałów do Agencji Żydowskiej. Liczne prace nie mogą być ukończone wskutek braku rąk roboczych. aczkolwiek poczyniono już wszelkie inwestycje. Szczególny brak rąk roboczych odczuwa się na plantacjach pomarańczowych, tosamo dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych. Wielu przedsiębiorstwom grozi całkowita ruina, jeżeli nie przybędą natychmiast nowi robotnicy Liczne fabryki i warsztaty nie mogą na czas wykonać zamówień, inne żądają większej ilości robotników o różnych kwalifikacjach, celem powiększenia produkcji wobec wzmożonego popytu. Organizacje przemysłowców i kolonistów zwróciły się do Agencji Żydowskiej z żądaniem szybkiej i zdecydowanej akcji na rzecz natychmiastowej wzmożonej imigracji robotniczej.

Na skrzyżowaniu dróg

Kraków, 22 stycznia

Ktoby chciał dziś określić tendencje rozwojowe współczesnego gospodarstwa światowego (jeśli o takiem można jeszcze mówić) ten znalazłby się w prawdziwym kłopocie. Ku czemu zdążają poszczególne gospodarstwa narodowe, ku czemu zdąża świat? Czy istnieje jakaś stała linja kierunku rozwoju gospodarstwa światowego?

Politycy, ekonomiści, uczeni i prości ludzie mają różne zdania co do tego. Jedni mówią: świat zdąża ku nowym formom gospodarczym. Nie będzie to ani kapitalizm, ani komunizm, ani faszyzm. Z tyglu dziejów wyłoni się jakaś nowa treść, stanowiąca syntezę wszystkich dobrych stron istniejących ustrojów gospodarczo-społecznych. Wszystko dobre rodzi się w ciężkich bólach. Dlatego warto przecierpieć nawet tak straszliwy kryzys gospodarczy, byleby doczekać się końca znienawidzonego kapitalizmu, równie znienawidzonego komunizmu i równie znienawidzonego faszyzmu.

Inni mówią: Kapitalizm kończy się bezpowrotnie. Komunistyczne formy gospodarowania muszą zwyciężyć. Im szybciej nastąpi upaństwowienie środków produkcji i skolektywizowania gospodarstw indywidualnych, tem prędzej zbliżymy się do okresu stabilizacji stosunków. Faszyzm nieświadomie zbliża się do tych form. Zwolna następuje tu przejmowanie prywatnych interesów gospodarczych przez państwo. Prąd ku kolektywizmowi zatrzymuje się na barjerze nacjonalizmów. Z chwilą obalenia barjer nacjonalistycznych, bystry prąd kolektywizmu rozleje się szeroko po świecie, zatapiając resztki starego ustroju.

Inni jeszcze mówią: Komunistyczne formy gospodarowania — to muzyka bardzo dalekiej przyszłości, kiedy człowiek będzie mógł się wyzbyć przemożnego dotychczas instynktu (przyrodzonego) posiadania własności i rozmnażania tej własności (bogacenia się). Narazie hasła komunistyczne burzą nacjonalizm, święty dla każdego narodu, a ponieważ nie ofiarują żadnej realnej treści w miejsce tego, co pragną zburzyć, przeto realizacja haseł komunistycznych wprowadziłaby społeczeństwa w próżnię. Przykład Rosji sowieckiej wskazuje na to, że komunizm nie daje dobrobytu. W miejsce oligarchji arystokratycznej daje oligarchję biurokratyczną, w miejsce bezrobocia wprowadza morderczy wysiłek bez dostatecznej ilości pożywienia, odzienia i mieszkania. Idealizm został wyparty przez materjalizm, aby ustąpić znowu miejsca idealizmowi. (Rosja sowiecka żąda od swych obywateli poświęcenia i ofiar — nietylko pieniężnych — dla zbudowania przyszłego dobrobytu. Państwa „kapitalistyczne" żądają od swych obywateli również ofiar dla zbudowania okresu „przyszłego dobrobytu". Życie przeciętnego „szarego obywatela" w Rosji sowieckiej wymaga bardzo wiele idealizmu...).

Inni wreszcie mówią: Gospodarstwo społeczne jest mechanizmem, posiadającym własny ustrój, niezależnie od woli ludzkiej. Człowiek nie może niczego wywracać ani przewracać. Może dokonywać tylko pewnych, nieznacznych, korektur. Każda próba gwałtownych zmian w tym mechanizmie musi wywołać głębokie zaburzenia. Dlatego szkoda wysiłków ludzkich o zmianę tego ustroju. Stopa procentowa, prawo popytu i podaży, procesy emigracyjne, waluta złota, zagadnienie rentowności itd. — wszystko to są prawa niemal przyrodnicze, na które człowiek ma wpływ bardzo ograniczony. Technika może dokonać pewnych zmian ale nie może tych praw zniweczyć i zdruzgotać, tak, jak nie może obalić prawa np. o grawitacji ciał niebieskich. Wybuch kryzysu nastąpił nie dlatego, że prawa te istnieją, ale właśnie dlatego, że w działanie tego mechanizmu wdarła się ręka ludzka, usiłująca wywracać rzeczy naturalne. Prawo o stopie procentowej próbuje się zastąpić rozkazem administracyjnym, „zakazującym" stopie procentowej podnieść się wyżej w pewnej ściśle oznaczonej granicy. Prawo popytu i podaży rzuca się do lamusa i wyciąga się z szufladki biurokratycznej przepisy urzędowe, regulujące dokładnie ceny towarów i usług. Waluta złota, która, jak czuły termometr, rejestrowała stan gospodarstwa, jest dziś prawdziwym rarytasem. Poszczególne kraje, widząc, że „termometr" ich wykazuje wysoką temperaturę i że zatem konieczne są pewne zabiegi, mające usunąć przyczyny niedomogań, radzą sobie w sposób dość dziecinny: termometr wykazuje wysoką gorączkę. A, to termometr winien Za dużo w nim rtęci. I znów ręka ludzka „koryguje" ilość rtęci w termometrze. Po pewnym czasie termometr wykazuje „mniejszą gorączkę" Termometr się poprawił, bo gorączka rzeczywiście „opadła".

Są i poglądy, mówiące, że zbankrutowały wszystkie ustroje. Nie pomoże żaden ustrój. Światem powinni rządzić nie ekonomiści, ani politycy, ani społecznicy. Motorem rozwoju współczesnej cywilizacji jest technika. Technika wytworzyła bezrobocie, którego żaden ustrój nie usunie. Technika wytworzyła wspaniałe dobra, których nie wytworzył żaden ustrój. Technika zniszczy wojny, bo wielki rozwój techniki doprowadził przygotowania wojenne do absurdu. Technika prowadzi do pacyfizmu, ponieważ zmniejsza odległości geograficzne, pokonuje przestrzeń i łączy narody i ludzi. Świat staje się coraz mniejszy, a im mniejsza jest odległość (mierzona jednostką czasu), tem większemi są barjery, poustawiane przez państwa dla zwalczenia wszechludzkiego prądu kapitałów, towarów i ludzi.

Technicy, ludzie z cyrklem w ręku, wykreślą granice świata. Oni ustalą zdolności produkcyjne i zdolności konsumcyjne i usuną bezrobocie. Świat należy do techników.

Świat staje się powoli jarmarkiem haseł. Każdy wychwala swój towar. Ekonomiści mówią, że źle jest dlatego, bo światem rządzą politycy. Politycy zwalają winę na ekonomistów, których rola wogóle się rzekomo skończyła. Społecznicy klną na jednych i na drugich, a technicy snują „złotą przędzę marzeń" o ustroju, w którym oni będą królowali.

I dzieją się prawdziwe cuda. Komunistyczna Rosja sowiecka wyciąga ze starego lamusa hasła liberalne i realizuje je z wielkim triumfem. Roosevelt, który początkowo przysięgał na autarkję Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do obniżenia ceł, a więc również realizuje hasła liberalne. A w liberalnych państwach? We Francji premjer Flandin zadeklarował się napoczątku jako stuprocentowy liberał. W kilka tygodni potem usunął gubernatora francuskiego banku emisyjnego p Moret, za to, że nie chciał być powolny jego planom udostępnienia złota Banku Francji celom je Flandin wielką reformę przemysłową, która budżetowym rządu francuskiego. Dziś przygotowuzada potężny cios kursowi liberalnemu we Francji. Reforma ta ma na celu ograniczenie konkurencji między przemysłowcami, drogą utworzenia korporacyj przymusowych. Liberalna Belgja wprowadza przymusową kartelizację. Nad Tamizą podnosi się stary „lew walijski" Lloyd George, który jest podobno upatrzony na stanowisko ministra „Economic Reconsruction", (odbudowy ekonomicznej) w obecnym rządzie angielskim. Lloyd George zapowiada stosowanie metod walki z kryzysem analogicznych do metod Roosevelta. W Niemczech odprawia się tymczasem coraz więcej zwolenników przymusu w gospodarstwie. Zwycięża dr. Schacht, liberał. Idzie w „odstawkę" Gottfried Feder, w niełasce jest minister rolnictwa Darre i Ley..

W krajach, stosujących przymus w gospodarce zwyciężają liberałowie, w krajach liberalnych górę biorą zwolennicy przymusu.

Świat nie ma żadnych „tendencyj rozwojowych". I jak długo nie będzie ich miał, tak długo wszelkie konferencje międzynarodowe muszą kończyć się fiaskiem.

J. D.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Wybory sejmowe na zasadzie korporacyjnej?

Endeckie „A. B. C." donosi:

W kołach politycznych rozeszły się sensacyjne pogłoski na temat prac przygotowawczych, jakie toczą się w łonie BB nad przyszłą ordynacją wyborczą.

W sprawie tej ścierały się dwa sprzeczne poglądy wśród kierowników sanacji, wkońcu jednak miała zwyciężyć teza, że przyszłą ordynację wyborczą należy oprzeć na zasadzie korporacyjnej.

Według informacyj dziennika urzeczywistnienie tej zasady ma wyglądać w ten sposób, że listy kandydatów do wyborów będą ustalały nie stronnictwa polityczne, lecz albo samorządy, a więc sejmiki i rady miejskie, albo izby zawodowe, w rodzaju izb rolniczych, handlowo-przemysłowych, rzemieślniczych itd.

Ciała te przedstawiają do wyborów w danych okręgach potrójną ilość kandydatów, a głosowanie polegałoby na skreślaniu dwu trzecich przez wyborców z list przedstawionych kandydatów.

Koncepcja ta, o ile zostanie przyjęta, oznaczałaby znacznie głębszą i większą zmianę w naszem życiu politycznem, aniżeli poczynione zmiany w Konstytucji.

Gen. Górecki ambasadorem w Paryżu?

W „A. B. C." czytamy:

W sferach politycznych krąży wiadomość, że gen. Góreckiemu uczyniono propozycję objęcia stanowiska ambasadora Polski w Paryżu. Według komentarzy, przyczynić się miał do tej propozycji znany list gen. Góreckiego do b. kombatantów, który wyrobił gen. Góreckiemu opinję zdecydowanego zwolennika sojuszu polsko-francuskiego. cuskiego.

MIMOCHODEM

„Kiepuritis"

Jest to choroba o przebiegu ostrym i gwałtownym. Szybko wprawdzie przemija, ale jest nieuleczalna. Chorują na nią przeważnie kobiety, ale i mężczyźni, w których przeważa pierwiastek kobiecy, mało są na tę chorobę odporni. Rozsadnikiem jej jest „pałac głupoty", który znajduje się w centrum każdego prawie miasta i rozprowadza głupotę w kanałach głośno bulgoczących. Pierwsze jej stadjum przypomina bardzo znaną i nagminną chorobę — „snobitis", której ofiarą padają przeważnie ludzie, uważający za punkt ambicji być wszędzie tam, gdzie jest głośno i gdzie moda nakazuje być. Póżniej gdy bakcyl, to jest tenor, wyrzuca swoje trele, choroba ta przybiera już charakter ostrego zaczadzenia i objawia się w stanach straszliwego podniecenia. Kobiety szaleją z zachwytu, wołając: „jak bosko śpiewa!", a mężczyźni chcąc się przypodobać kobietom, biją tak mocno w dłonie, że ręce im puchną.

Przebieg tej choroby jest więc znany, znane też jest jej źródło, którem jest złoto w gardle jednego człowieka. Tem się jednak różni ta choroba od wszystkich innych epidemij masowych, że jej przyczyna jest również choroba: Megalomanja acuta. Nie wierzycie? Przeczytajcie przemówienie p. Kiepury na bankiecie, urządzonym na jego cześć w Krakowie. P. Kiepura w tem przemówieniu wyraźnie oświadczył, że należy do 32 miljonów Polaków, stanowi więc własność całej Polski. Tak nie mówił o sobie nigdy Żeromski, którego słusznie nazwano „Cor cordis" Polski, tak nie mówił o sobie Wyspiański. Ale tak mówił o sobie p. Jan Kiepura, którego jedynym walorem jest tylko to, że umie pięknie śpiewać i ma piękną willę w Krynicy

A może p. Kiepura marzy o karjerze politycznej i przy najbliższej sposobności chce wystąpić jako mąż opatrznościowy? Może marzy mu się rola Paderewskiego? Ale Paderewski jest nietylko genjalnym wirtuozem, ale też człowiekiem wiekiego formatu, o czem świadczy chociażby niedawno wydana książki Romana Landaua.

Zresztą Kiepura jest wprawdzie bardzo zapobiegliwym, ale i sympatycznym młodym człowiekiem. A jeśli nie grzeszy zbytnią skromnością, to winę nie on ponosi, ale wrzaskliwa stugębna reklama, która w Krakowie ostatnio wywołała chorobę — „kiepuritis".

ja—mir.

PROF. JERZY BERNHARD (PARYŻ)

Lloyd George

W swe 72-gie urodziny wygłosił Lloyd George, były premjer Anglji w małem miasteczku swej walijskiej ojczyzny mowę, w której zapowiedział swój powrót na arenę aktywności politycznej. Anglja jest krajem w którym ludzie zdolni w 19 -tym roku swego życia stają się sekretarzami stanu, a w 90-tym roku umierają na swym posterunku. Dlatego tam nikt się nie dziwi, jeśli ktoś w ósmym dziesiątku lat manifestuje nanowo swą aktywność polityczną.

Jeszcze mniej się dziwią, jeśli tym człowiekiem jest Lloyd George. Nigdy nie opuściła go jego pełna temperamentu witalność. Zaczął swą działalność jako szturmowiec w partji liberalnej. Sektant religijny, jak większość ludzi we Walji. Reformator społeczny, który kiedyś zaskoczy starych panów swej własnej partji i konserwatystów swym budżetem, podwyższającym podatek od dochodów, nakładającym ciężary na latyfundystów i godzącym w nadwartość. Człowiek nie przywiązujący żadnej wagi do swego słowa i swej opinji, którą wypowiedział onegdaj. Zawarł pokój wersalski wspólnie z Francuzami, Amerykanami i Włochami, a następnie oskarżał Francuzów, gdy ci chcieli korzystać z jego zapewnień. Obiecał Clemenceauowi sojusz wojskowy, a potem zupełnie nie troszczył się o następstwa tak doniosłe dla polityki europejskiej, gdy parlament angielski nie chciał ratyfikować jego obietnic. Dopuścił do tego, że Niemcy na międzynarodowej konferencji w Genui mogły wierzyć w to, że niema nic przeciwko traktatowi, który w Rapallo zawarli z Rosją, a już w dzień po zawarciu traktatu wyraził się o delegatach niemieckich jako o sprawcach ciężkiej zbrodni.

W rezultacie tej zawsze zmiennej, ale pełnej aminuszu ochoty i zdolności do nowych decyzyj, nazwali go wrogowie a później nawet przyjaciele największym kłamcą angielskim. W gruncie rzeczy jest on jednak jednym z tych ludzi, którzy wierzą w to, co mówią, ponieważ wierzą tylko sobie, słuchają tylko siebie, i zawsze mają czyste sumienie. Raz wyraził się pewien dyplomata o jednym ze swych kolegów: „Boryka się dzień w dzień ze swem sumieniem, ale wychodzi zwycięsko z tych zapasów.” Jest to najlepsza charakterystyka Lloyda Georgea. Takie natury są subjektywnie zawsze uczciwe, ponieważ objektywność dla nich wogóle nie istnieje.

Zdawało się, że gwiazda Lloyda George'a zupełnie zbladła. Temu wytrawnemu wydze politycznemu i byłemu premjerowi przydarzyło się wtenczas, że go w Izbie Gmin, w tym najwytworniejszym parlamencie świata, wygwizdano. Nie ma to jednak znaczenia w Anglji, gdzie niejedna wielkość zaczęła swój bieg do mety od takiego incydentu. Benjamin Disraeli, który później jako lord Beaconsfield był wszechpotężnym ministrem królowej Wiktorji, w zaraniu swej karjery z trudem mógł wygłosić w parlamencie kilka słów, a pierwsze jego mowy kończyły się wybuchem ogólnej wesołości.

Wielki projekt reform, który Lloyd George w ostatniej swojej mowie zapowiedział, robi poza Anglją wrażenie nader skromne. W gruncie rzeczy chodzi tylko o to, by stworzyć dla Anglji radę gospodarczą i zaproponować na wielką skalę zakrojone roboty publiczne. Pozatem domaga się znowu wolnego handlu i chce, by angielski gabinet wrócił do stadjum pierwotnego, kiedyto premjer mógł rządzić bardziej po dyktatorsku, niż obecnie. Wreszcie domaga się daleko idących kredytów ze strony Banku Anglji.

To doprawdy nie jest wiele. Ale właśnie dlatego nie jest rzeczą wykluczoną, że w wal ce wyborczej może się stać niebezpiecznym dla rządu jedności narodowej. Lloyd George chce rzucić pomost między liberalizmem a partją robotniczą. A ponieważ osobistości są teraz nawet w Anglji rzadkie, nie trzeba się będzie dziwić, jeśli przez ten most przynajmniej on sam przejdzie.

72-letni starzec wraca do polityki



Lloyd George wygłasza swą sensacyjną mowę programową w Bangor (Zob. art. obok)

Entuzjastyczne słowa Struga o Palestynie

Onegdaj odbyło się w Warszawie uroczyste przyjęcie na cześć znakomitego pisarza polskiego i przywódcy Polskiej Partji Socjalistycznej, Andrzeja Struga. Przyjęcie wydała organizacja Poale Sjon (prawica) z okazji powrotu Andrzeja Struga do zdrowia.

W przyjęciu wzięli udział przywódcy Poale Sjonu oraz wybitni przywódcy P. P. S. jak poseł Pużak, b. poseł Kwapiński, poseł Kuryłowicz, Piotrowski, Dubois i wielu innych. Zebranie zagaił w imieniu Poale Zjonu inż. Reiss, poczem Andrzej Strug wygłosił entuzjastyczne przemówienie o robotnikach palestyńskich.

W Palestynie — mówił Andrzej Strug — odbiera się tyle nowych wrażeń i widzi się tyle nowych, niespodziewanych zjawisk, że gdyby chciano opisać to wszystko, byłoby dość materjału dla całego semestru wykładów i dla całego tomu wspomnień. Robotnicy żydowscy w Palestynie, to wielka księga, specyficzne zjawisko, jedyne w swoim rodzaju. Kiedy się po raz pierwszy wchodzi w otoczenie robotników palestyńskich, odczuwa się przedewszystkiem niezwykły zachwyt dla polotu, impetu i inicjatywy tych ludzi. Istnieją kraje, gdzie robotnicy są kierowniczą, decydującą klasą a ich wpływ jest niezwykle wielki. W Palestynie ma się do czynienia z innem zjawiskiem. Kraj pełen sprzeczności i niebezpieczeństw opiera się na robotniku, który w ciągu krótkiego czasu zdołał wycisnąć piętno na życiu całego kraju. Robotnik żydowski w Palestynie jest przejęty mistyką twórczości, romantyka jego walki jest dobrze znana Polskiej Partji Sjonistycznej z owych czasów, kiedy ta partja walczyła o wolność i niezawisłość Polski. Robotnicy palestyńscy to przeważnie socjaliści, a wszystko co czynią jest socjalistyczne. Głównym ich elementem jest młodzież, która pracuje w kolonjach, we fabrykach i przy pracach budowlanych. W Palestynie istnieją inni Żydzi, inne dusze, przygotowane do wielkiego dzieła, odważne, pełne życia przy pracy i przy odpoczynku. Doniosłe znaczenie ma wybór materjału ludzkiego w krajach rozproszenia żydowskiego. Praca w Palestynie jest ciężka i wymaga ideowego nastawienia. Kiedy byłem w Palestynie nie napotkałem nikogo- ktoby był rozczarowany i ktoby skarżył się na swój los. W duszach młodego pokolenia robotników żydowskich nastąpił niezrozumiały przewrót. Robotnicy palestyńscy są pionierami, którzy znoszą najcięższe roboty z zadowoleniem. Palestyna nie zna problemu tarć pomiędzy masami ludowemi a inteligencją. Duży procent inteligencji zajmuje się pracą fizyczną. Praca jest ciężka, warunki są skromne podobnie jak u wszystkich robotników. Wypadło mi razu pewnego wygłosić odczyt w kolonji. Sala była wypełniona po brzegi. Na moje pytanie, jaki procent inteligencji znajduje się wśród robotników, odpowiedziano mi, że sto procent robotników, to inteligencja. Takie zjawisko stwarza specyficzny typ robotnika, którego ideałem jest socjalistyczna Palestyna. Mówca omówił następnie dotychczasowe zdobycze robotników żydowskich w Palestynie, które uważa za bardzo duże i za trwałe. P. P. S. powinna, zdaniem Andrzeja Struga, poważnie zainteresować się losem dzieła robotników żydowskich w Palestynie, albowiem powstają tam wzory dla walk i działalności robotniczej. Aby odczuć wielkość zdobyczy robotników żydowskich, trzeba je widzieć z bliska. Palestyna będzie socjalistyczna, ale w innym sensie niż inne kraje, albowiem ruch robotniczy w Palestynie zamyka przed sobą drogę walki i strzeże się przed niebezpieczeństwem rozmaitych przewrotów. Kroczy on własnemi drogami i wywiera silny, duchowy wpływ. Jeśli ktoś zechce gwałtem szkodzić ruchowi robotniczemu, to zniszczy całą Palestynę, która bez robotników nie ma żadnego znaczenia.

Mowa Andrzeja Struga wywarła bardzo silne wrażenie. Inż. Reiss podziękował mówcy, a potem zabrał głos b. poseł Kwapiński, który oświadczył, że jest rozentuzjozmowany syntezą momentu narodowego i społecznego, jaką stworzyli robotnicy żydowscy w Palestynie. Zdaniem posła Kwapińskiego, P. P. S. powinna zainteresować się ruchem Poalesjonistycznym, który nie ogranicza się wyłącznie do walki, lecz tworzy w Palestynie wielkie dzieło dla mas żydowskich. W interesie P. P. S. leży zorganizowanie wielkiej wycieczki polskich działaczy robotniczych do Palestyny. Nakoniec odpowiedział Andrzej Strug na kilka pytań, wykazując doskonałą znajomość wszystkich problemów palestyńskich.

Ślub w rodzinie Bourbonów



W obecności włoskiej i hiszpańskiej pary królew skiej, odbył się w Rzymie ślub księcia włoskiego Torlonia z infantką Beatryczą, córką ekskró la Alfonsa. Na ślub przybyli przedstawiciele najwyższej ary stokracji.

Dobrowolnie na Djabelską Wyspę

wybiera się porucznik marynarki Ullmo

Dobrowolny ochotnik do piekła To rzadki wypadek. Od kiedy istnieje wyspa djabelska, ogromny złom skalny zapomniany na oceanie nie odwiedził jej nikt inaczej, aniżeli zakuty w kajdany. Teraz dopiero zdarza się poraz pierwszy, że wolny człowiek chce się osiedlić na tym najstraszniejszym z pośród wszystkich lądów. Porucznik marynarki Ullmo nie może znieść świateł Paryża, ani bulwarów ani tłumów ludzi. Przez sześć miesięcy starał się płynąć z prądem cywilizowanego życia, aż brakło mu oddechu. W piekle Guyany oddycha się prawdopodobnie swobodniej aniżeli w wielkim świecie.

ŻYWY TRUP

Porucznik marynarki Ullmo został przez ostatnie ćwierćwiecze zapomniany. Przez dwadzieścia pięć lat żył on w blockhauzie kapitana Dreyfussa, żywy trup, którego jednak wykopano. W połowie maja przypomniał sobie minister sprawiedliwości Francji, że siwobrody szkielet skazany na dożywotnią deportację, należy ułaskawić. W lipcu ułaskawiony przybył do Paryża, ale w tych dniach opuści go, gdyż jak twierdzi, od świateł wielkiego miasta bolą go oczy. Dziwny finał dziwnej przygody.

„Przygodą" była ognista blondynka, smukła i znajdująca się stale w trudnościach materjalnych Nazwisko jej uwidocznione później wielokrotnie w aktach brzmiało Jaquelina Thiboud. Oficerowie marynarki w Toulonie nazywali ją poprostu Rarette dla uproszczenia sprawy. Tylko młody oficer okrętu linjowego Ullmo, nie nazywał Jaqueliny Rarette, lecz mówił „moja bogini". — Kosztowny sport gdy ktoś chce mieć prywatną boginię, zwłaszcza, gdy ma ona powdzenie wśród kolegów, lepiej sytuowanych. Trzeba tu dodać, że porucznik Ullmo pochodził z majętnej rodziny. Jego ojciec posiadał dużą przędzalnię jedwabiu w Lyonie, ale cały Lyon nie mógłby uprząść tyle jedwabiu, ile go potrzebowała Rarette na swe toalety. Zasiłki ojcowskie nie starczały, by szczęście młodego porucznika utrwalić. Wówczas to wpadł porucznik Ullmo na pomysł miljonowej wartości..

TAJNY SZYFR GINIE.

Pewnego dnia zginął ze skrytki admiralskiego okrętu tajny podręcznik szyfrów. Zarządzone natychmiast śledztwo nie dało żadnego rezultatu Nikt nie odważył się oczywiście podejrzewać młodego porucznika, który w dniu tym pełnił służbę.

W tydzień potem otrzymało paryskie ministerstwo marynarki anonim, a w nim propozycję, by odkupiło zaginiony podręcznik szyfrów za sumę miljona franków. Odpowiedzi oczekiwał proponujący w dziale inseratowym jednego z wielkich paryskich dzienników. — Kilka tygodni trwała korespondencja na drodze inseratowej. Ministerjum dążyło do zmniejszenia sumy żądanej przez szantażystę. Zewnętrznie oczywiście nikt nie domyślał się o co chodzi. Piotr korespondował sobie niewinnie w gazetach z Pawłem, przyczem Piotrem był minister marynarki, a Pawłem złodziej szyfru.

Ostatecznie ustalono cenę na 750,000 franków. Jako miejsce wymiany szyfru na pieniądze ustalono małą restauracyjkę podmiejską. W zniszczonem ubraniu zjawił się nieznajomy. Miał niebieskie okulary, przyprawioną brodę i rudą perukę. Jednym ruchem ręki zdemaskował go jeden z detektywów. Następnego dnia został porucznik Ullmo wykluczony z korpusu oficerskiego, a w sześć tygodni potem skazany na śmierć, jakkolwiek do ostatniego momentu rozprawy zaprzeczał kategorycznie, jakoby miał zamiar sprzedać szyfr zagranicznemu mocarstwu Chciał tylko wymusić od ministerstwa pieniądze i poczuwa się do winy kradzieży i wymuszenia, ale nigdy do szpiegostwa, ani zdrady państwa. Wziął to za pewne pod uwagę prezydent Francji, gdyż skazańca ułaskawił, skazując go na dożywotnie wygnanie na Wyspę Djabelską.

JAK PŁYNĘŁO ŻYCIE NA DJABELSKIEJ WYSPIE

O 25 latach spędzonych na tej wyspie mówi Ullmo bez nienawiści i oburzenia, ale jak człowiek śmiertelnie zmęczony. Najgorsze były pierwsze lata. — Najstraszniejsza w tym okresie była trwoga szaleństwa, którą odczuwał we dnie i w nocy. Po pięciu latach zdołał się w pewnym stopniu przyzwyczaić. Od 1914 do 1917 czuł się nawet wcale nieźle, ponieważ był jedynym mieszkańcem Djabelskiej Wyspy. Dopiero w jesieni 1917 przybył transport tak zwanych przestępców wojennych. Było to bardzo mieszane towarzystwo. Stary Lallement, dawniej żandarm, podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec, dwaj Szwajcarzy Schmidt i Boucher, Berlińczyk Vietsch, agent kierownictwa marynarki w Berlinie, jakiś Polak, którego nazwiska Ullmo nie pamięta i dwaj Syngalezi, buntownicy w wojsku francuskiem..

Życie na Wyspie Djabelskiej — opowiada Ullmo — nie upływa inaczej aniżeli życie gdziekolwiek indziej Także w świecie przestępczym obraca się wszystko dookoła pieniędzy, a tylko walutą nie był tam francuski brank, lecz paczka tytoniu. — Wszystkie produkty, które skazańcy otrzymują, jak i te, które produkują sami (uprawiają oni tam ogrodnictwo), wymieniają za tytoń. To, co pozatem jest człowiekowi potrzebne; od czasu do czasu jakaś koszula, czy para butów, szmuglują dla skazańców inni skazańcy z Guyany, odkomenderowani tam do robót przymusowych. Tak, można żyć na Djabelskiej Wyspie, gdzie się jest żyjącym trupem i, od się skończy raz na zawsze rachunki z życiem. Dlatego porucznik Ullmo udaje się tam dobrowolnie, aby spokojnie umrzeć. EL.

---ooo---

„Szkoda, że oszczędziły mnie rekiny"

Znana pływaczka austrjacka p. Emma Faber, która przepłynęła kanał La Manche, popełniła zamach samobójczy, po którym przyszła już obecnie do siebie Przyjmuje odwiedzającego ją dziennikarza w zupełnie pustym pokoju. Na ścianie wiszą dwie fotografje, krzywa lampa naftowa stoi na podłodze, a w środku pokoju znajdują się dwie skrzynki, zastępujące krzesła.

Pani Faber mówi: „Szkoda, że rekiny mnie nie pożarły, gdy przepływałam kanał. Dziwnym przypadkiem całe roje rekinów znajdowały się w zeszłym roku w kanale. Nie mogę już dalej żyć tem strasznem życiem, w którem twardo walczę, oszczędzając każdy grosz. Wykonam zamach samobóczy po raz drugi, ale wówczas już ze skutkiem".

WSZYSTKO Z POWODU MEDALU MARATOŃSKIEGO

Ostatnią przyczyną, która skłoniła p. Faber do samobójstwa, było to, że komitet maratoński nie nadał jej medalu maratońskiego, a mianowicie z tem uzasadnieniem, że jej wyczyn pływacki nie był czynem sportowym, zgodnym z zasadami amatorstwa. — Wszyscy ci, którzy przepłynęli kanał, stali się później zawodowcami w pływaniu i to samo zrobi napewno pani Faber — powiedział komitet.

A tymczasem pani Faber stwierdza z goryczą, że żaden chyba sportowiec nie wykazał takiej właśnie ofiarności i poświęcenia dla sprawy amatorstwa co ona. Żaden klub sportowy, ani żadne prywatne źródło nie wspomagało jej, ani nie udzielało pomocy w przepłynięciu La Manche. A przytem podczas treningu pozostawała stale w niebezpieczeństwie życia. Nikt nie potrafi sobie wyobrazić, ile sił fizycznych i jakiego hartu duchowego wymaga wykonanie takiego przedsięwzięcia, jak przepłynięcie kanału

GDYBYM BYŁA ANGIELKĄ...

„Gdybym była Angielką, otrzymałabym 1,000 funtów nagrody, a pozatem zapraszanoby mnie na odczyty do wszystkich radjostacyj. W Wiedniu nie miałam żadnej sposobności wyzyskania mego triumfu".

Żyjemy wraz z mężem z sumy półtora szylinga dziennie. Nie mamy mebli ani opału, tylko tę jedną lampę, która stoi na ziemi. Wieczór wigilijny przepędziliśmy w ciemnościach. Jako podziękowanie, tłumaczą mi, że byłam niesłychanie głupia, stawiając wszystko na kartę, by przepłynąć kanał".

Istotnie, los rekordzistki nie jest godny pozazdroszczenia, przytem trzeba dodać, że nie jest to jedyny wypadek gdzie nędza daje się w stolicy naddunajskiej tak bardzo we znaki ludziom, którzy w innych czasach chadzaliby w sławie jak w słońcu".

Nieznane papiery Talleyrand'a

Na zamku De Broy znaleziono kilkanaście nieznanych dotąd listów Talleyranda, pisanych przez słynnego dyplomatę do swoich przyjaciół. Rzucają one wiele światła na umysłowość i charakter Talleyranda.

W jednym z listów kanclerz Napoleona I wypowiada takie zdanie o rewolucjonistach: „Rewolucje wybuchają wtenczas, gdy rządy nie wyczuły, że nadszedł odpowiedni moment, aby przeprowadzić śmiałe reformy w ustroju państwa. Bardzo często rządy przeprowadzają te reformy, lecz czynią to bądź zawcześnie, bądź zapóźno. Zadaniem — i obowiązkiem — prawdziwych kierowników państwa jest wyczuć, kiedy jest właściwy moment dziejowy do przeprowadzenia zmian w strukturze państwa".

Odnalezione listy Talleyranda zostały zakupione przez Uniwersytet Paryski.

Nagroda Robinsona

Jeden z poważnych dzienników rzymskich ogłosił wielki konkurs, w którym wezwał czytelników do odmalowania piekła wielkiego miasta, w zakresie oddziaływania miasta, jako centrum ruchu, na nerwy ludzkie, i ich zużywanie się wskutek tego.

Zwycięzca konkursu, który zresztą nie został rozstrzygnięty, jako pierwszą nagrodę zdobędzie możność odbycia podróży parowcem włoskim na jedną z małych wysepek Oceanu Spokojnego.

Tam zostanie wysadzony na jakiejkolwiek z drobnych wysepek i po czterech tygodniach pobytu zabrany z powrotem.

W międzyczasie będzie miał sposobność praktycznego wypróbowania teorji o życiu na łonie natury, jeżeli go nie zjedzą ludożercy.

Jako dalsze nagrody wyznaczone są pobyty w uzdrowiskach włoskich.

Nahum Sokołów o ciężkiej sytuacji Żydów polskich

Londyn. (ŻAT) Pod przewodnictwem prezydenta Nahuma Sokołowa odbyło się jak ŻAT-na już doniosła, wielkie zebranie Federacji Żydów polskich w Anglji, poświęcone ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent Sokołów, który podkreślił, że rozwój Palestyny nie byłby możliwy bez udziału polskiego żydostwa. Elementem najważniejszym w Palesytnie jest element robotniczy. W Warszawie są kupcy żydowscy, w Łodzi — żydowscy fabrykanci, lecz w Palestynie **została stworzona żydowska klasa robotnicza.** Naród żydowski musi żyć, ale nie wszystkich Żydów można osiedlić w Palestynie. Czy mówią po żydowsku, czy po hebrajsku, czy żyją w Palestynie, czy też poza nią, — pierwszym warunkiem jest: muszą oni żyć. **Musimy ustrzec życie żydowskie. Ale życie Żydów polskich jest w niebezpieczeństwie.** Wielu z nich cierpi głód. Niebezpieczeństwo grozi braciom i siostrom naszym w Polsce, musimy ich ratować i w tym celu musimy się zjednoczyć.

Z kolei przemawiał prof. M. Schorr, który podkreślił, że nie powiodły się próby pomniejszania walorów Żydów polskich. **Polskie żydostwo jest jedną z najzdrowszych części narodu żydowskiego.** Żydzi polscy wydali ze siebie Bergsona i Meyersona. Po całym świecie rozsiani są wybitni uczeni żydowscy, pochodzenia polskiego. Wkońcu prof. Schorr zobrazował ciężką sytuację Żydów polskich, zwłaszcza nędzę inteligencji zawodowej, jak lekarzy, prawników, nauczycieli itp.

Przemawiali jeszcze dr A. Singalewski, pos. Barnett Janner, M. Wolff i inni.

Wielki ruch w portach palestyńskich

Haifa ŻAT. Wzmożony ruch okrętowy w portach palestyńskich, spowodowany wzrostem eksportu i importu palestyńskiego, sprawia, że liczne okręty zmuszone są długo czekać na rozładunek. Również kolejnictwo palestyńskie nie jest dostosowane do wzmożonego ruchu towarowego i wskutek braku wagonów kolejowych transporty muszą nieraz tygodniami pozostawać w magazynach portowych. Niedopisuje także służba celna, która czasami powoduje opóźnienie zaatwienia transportów Stan ten powoduje liczne żale kół gospodarczych. Ze sprawą tą wiążą się nadmierne koszta magazynowania transportóww portach.. W porcie hajfskim liczba oczekujących na wyładunek okrętów sięga nieraz kilkudziesięciu. Prasa hebrajska wskazuje na **konieczność skoordynowanego wysiłku wszystkich zainteresowanych urzędów portowych, celnych i kolejowych, celem usunięcia obecnych braków.** Jednocześnie wskazują, że zator w portach powodowany jest częściowo tem, że gros ruchu portowego przypada na okres zimowy, podczas gdy w miesiącach letnich ruch w portach jest stosunkowo słaby. Ze strony urzędowej wyjaśniają, że w wypadkach, gdy koszta magazynowania powodowane są niemożnością załatwiania transportów, czyli z winy władz portowych, celnych czy kolejowych, zainteresowani winni przedstawić odpowiednie dowody, które uprawniają do domagania się zwrotu nadmiernych kosztów. Szczególnie aktualną jest sprawa powiększenia personelu celnego. Szkolenie nowych kadr celników odbywa się jednak w tempie powolnem.

W porcie hajfskim jest obecnie zatrudnionych 2.000 robotników, w tem **300 Żydów.** Większość robotników portowych stanowią Arabowie z Hauranu, wśród których znajduje się wiele nieletnich. **Brak robotników portowych jest tak wielki, że nowo przybyli żydowscy robotnicy portowi z Salonik niebawem otrzymali pracę. W końcu stycznia spodziewają się przybycia 20 tragarzy z Polski. Liczba ta jest jednak daleko niewystarczająca. Praca w porcie haifskim odbywa się przez 24 godziny na dobę.**

Dochody Z. F. N.

Jerozolima (ŻAT). W okresie pierwszego kwartału bieżącego roku żydowskiego wpływy na rzecz Ż. F. N. w Palestynie wynosiły 6.800 f. szt., podczas gdy w tym samym okresie roku ub. wpływy te wyrażały się cyfrą 4.000 f. szt.

Uchylen.e arabskich roszczeń do roli żydowskiej

Haifa ŻAT. Komisarz okręgowy Palestyny Północnej uchylił roszczenie Arabów do roli żydowskiej w New Szaaman w pobliżu Hajfy i zezwolił żydowskim właścicielom gruntu na kontynuowanie robót rolnych. Dwóch Arabów, aresztowanych za dokonanie napadu na rolników Żydów w Nahalal, wypuszczonych zostało za kaucją na wolność. Po zbadaniu tytułu własności komisarz okręgowy stwierdził, że **grunta, do których Arabowie wysuwali roszczenia, a które były powodem napadu, są bezsprzecznie żydowskie.**

Sąd apelacyjny uchylił powództwo Arabów z Malul i beduinów z Mararib do obszaru 500 dunamów ziemi w Nahalal. Obszar ten jest własnością Z. F. N.

OKRĘT Z WYSTAWĄ WYROBÓW FIŃSKICH W PALESTYNIE. W Haifie zarzucił kotwicę fiński okręt „Soumen Jousten" z wystawą wyrobów i produktów fińskich. Urządzenie tej wystawy w Palestynie pozostaje w związku ze wzrastającem zainteresowaniem krajów skandynawskich dla rynku palestyńskiego i Bliskiego Wschodu.

ARABSCY WIĘZNIOWIE Z 1929 R. W dniu muzułmańskiego święta Id-ul-Pitr członkinie związku kobiet arabskich rozdzielały żywność i podarunki między członków rodzin Arabów, odbywających kary więzienia za udział w rozruchach palestyńskich z sierpnia 1929 r. Jak donosi „Felestin", członkinie związku kobiet zwiedziły także więzienie i rozdały podarunki między więźniów Arabów. Jeden z aresztowanych Arabów wygłosił przemówienie dziękczynne.

Imponujący przebieg „Dnia Palestyńskiego" w Waszyngtonie

Waszyngton. (ŻAT) Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie „Dnia Palestyńskiego". poświęconego dążeniom do Żydowskiej Siedziby Narodowej oraz zdobyczom odbudowy żydowskiej w Palestynie. W uroczystem otwarciu uczestniczyło 2000 delegatów różnych ży

Dow Beer Meisels rabin krakowski

(Nieznane fakty z działalności Meiselsa)

Z okazji rocznicy powstania styczniowego

Połowa 19-tego wieku, to okres silnej walki w łonie żydostwa między ortodoksją w postępowaniu. Kraków był jednym z klasycznych centrów tej walki, nieustępującej bodajże Wiedniowi, Lwowowi, Tarnopolowi czy też Brodom. Kulminacyjnym jej punktem miało być w późniejszym czasie (1868) starcie się Komitetu Starozakonnych z Wydziałem dla spraw izraelickich w Krakowie na płaszczyźnie ich wzajemnych wpływów i działalności. Osią tej walki były nieraz konflikty poszczególnych jednostek, ale nadawano charakter bardzo ogólny. Na tle tejże walki odbija się wyraziście postać rabina Meiselsa Nie znalazł się dotąd biograf tej ciekawej indywidualności, w której ścierała się głęboka wiedza judaistyczna, skrajna religijność, występująca przeciwko postępowi i „nowinkom", z silnem przywiązaniem do polskości i głęboko pomyślanym patrjotyzmem, jakiegoby się nie wstydził nawet któryś z działaczy rewolucyjnych. Meiselsa znała szlachta krakowska i odnosiła się doń z pełnem poszanowaniem, odwiedzając często jego bank „Meisels et Horowitz" (według niektórych Meisels et Bornstein).

Po śmierci rabina krakowskiego Cwi- Dawida Halevjego został Meisels w r. 1832 wybrany na jego miejsce.

Będąc bogatym bankierem pełnił Meisels początkowo swój urząd rabina zupełnie honorowo. Jak się dowiadujemy z jednej ze wzmianek w „Allgemeine Zeitung des Judentums". dom jego na Kazimierzu był jedyną porządnie zbudowaną kamienica przypominającą zewnętrznym wyglądem bank. Do domu tego (czytamy tamże) wchodzą i wychodzą kupcy, albowiem rabin Meisels poświęca dużo czasu sprawom giełdowym. będąc najpoważniejszym kupcem w mieście.

Gdy w r. 1848 wybuchło powstanie w Krakowie wezwał Meisels swoich współwierzących, by i oni zgłosili swój akces do walki o wyzwolenie narodu polskiego. Płomienne jego mowy zrobiły swoje, Żydzi chwycili za broń a Meisels w uznaniu zasług został wybrany jako przedstawiciel Żydów do Senatu Jak wyglądała tam jego działalność — niewiadomo. Także w Krakowie pod panowaniem austrjackiem działał Meisels w myśl zasad patrjotyzmu polskiego. Przy całym jednak polonofilstwie był Meisels zagorzałym ortodoksą. Kiedy w Krakowie utworzył się klub postępowych Żydów „Zur Förderund der geistigen und materiellen Interessen der Israeliten" doszło między tym klubem a Meiselsem do ostrych starć. W dziedzinie religji dochodziło do ustawicznych konfliktów Członkowie tego klubu, nienawidzili Meiselsa, on zaś kiedy tylko mógł występował przeciwko nim Tak np. podczas jednego ze swych sobotnich kazań zwrócił się z ostremi słowami przeciwko tym, którzy ubierają się krótko tz „deutsch". Według jego mniemania dzieci takich rodziców w najbliższej przyszłości porzucą religję żydowską

Kiedy w grudniu opróżnił się mandat parlamentarny na Kazimierzu, został Meisels powołany na urząd. Wybór ten, jak można się zresztą łatwo domyśleć nie znalazł aprobaty pośród inteligencji żydowskiej. jak również i wśród mieszczaństwa krakowskiego.

Jak wyżej wspomniałam pełnił Meisels funkcję rabina z początku honorowo Gdy jego położenie materjalne zaczęło się pogarszać, zażądał od gminy krakowskiej wypłacania mu pensji, a ponieważ i ta znajdowała się w opłakanych stosunkach materjalnych, kto wie czy to nie było przyczyną przeniesienia się Meiselsa w r. 1856 do Warszawy

Meisels, gorliwy ortodoksa był solą w oku postępowców. Starali się oni wykorzystać chociażby najmniejsze okoliczności mogące świadczyć przeciwko Meiselsowi, by go z posady strącić.

Przytoczę poniżej dwa akta oskarżenia. przedłożone Radzie Miejskiej na Meiselsa. a znajdujące się w aktach Archiwum Miejskiego. Jozue Fink, jeden z postępowców, zażądał od władz, by Meiselsa usunąć z urzędu. Sprawa przybrała silny rozgłos, toczyły się liczne rozprawy i obrady. Chodziło mianowicie o to, że Meisels opublikował klątwę po bóżnicach przeciwko Żydom odnajmującym mieszkania od chrześcijan. Na mocy zaś statutu z r. 1817 nie wolno było rabinowi rzucać klątwy pod karą 1000 zł. grzywny i pod groźbą pozbawienia go urzędu. Meisels odpierał każdy punkt oskarżenia Finka oddzielnie i zdołał oczyścić się z zarzuconej mu winy. Tłumaczył się, że w klątwie swej nie użył słowa „cherem", ale jedynie wyrażenia biblijnego „arur" przeciwko tym Żydom, którzy wdzierają się w granice własności drugiego Meiselsowi została wyznaczona jakaś kwota pieniężna jako kara, której zdaje się nie zapłacił.

Fink jednak nie dał za wygraną i wykorzystu-

dowskich organizacyj w całej Ameryce.

Z żywem zadowoleniem przyjęto depesze powitalne, które przybyły od prezydenta Roosevelta, sekretarza stanu Hulla i innych członków rządu amerykańskiego. Pozatem nadeszły liczne powitania od różnych instytucyj i organizacyj z całych Stanów Zjednoczonych.

W toku uroczystości wysłuchano szeregu sprawozdań o dotychczasowych sukcesach w odbudowie Palestyny. Sprawozdania omawiają szczególnie udział żydostwa amerykańskiego w odbudowie Palestyny, stwierdzając, że w ciągu ostatnich 15 lat żydostwo amerykańskie inwestowało w Palestynie poprzez fundusze narodowe lub na drodze inicjatywy prywatnej niemniej niż 100 miljonów dolarów.

Postanowiono organizować corocznie „Dzień Palestyński“, który odzwierciedlać będzie żydowskie dążenia i zdobycze w Żydowskiej Siedzibie Narodowej.

Zjazd Sjonistycznego Związku Krajowego Austrji

Wiedeń. (ŻAT) Przy udziale 55 delegatów z Wiednia i 7 miast prowincjonalnych odbył się tu zjazd krajowego związku sjonistyczne go. Dłuższy referat sprawozdawczy wygłosił prezes dr Oscar Grünbaum, który następnie zgłosił szereg rezolucyj. Wszystkie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte. W jednej z nich zjazd gratuluje Egzekutywie sjonistycznej z okazji uzyskania koncesji w Hule. W innej rezolucji zjazd protestuje przeciwko zbyt szczupłej liczbie przyznanych dla Austrji certyfikatów palestyńskich. W specjalnej rezolucji sjoniści austrjaccy zdecydowanie wypowiadają się przeciwko tendencjom rozłamowym w gminie żydowskiej w Austrji. Dłuższa dyskusja rozwinęła się dokoła rezolucji, stwierdzającej, że przy podziale 70 certyfikatów chalucowych w Wiedniu został pokrzywdzony „Hechaluc Haklal Zioni“. Przeciwko głosom radykalnych sjonistów rezolucja została uchwalona. Zjazd uchwalił nadto szereg rezolucyj organizacyjnych. Dyskusja nad polityką krajową została odroczona do następnego zgromadzenia delegatów, który odbyć się ma w marcu br.

Nie wolno domagać się ochrony Żydów saarskich

Wiedeń. (ŻAT) Z nakazu policji odwołane zostało zgromadzenie ludowe pod hasłem żądania ochrony ludności żydowskiej w Saarze W zgromadzeniu mieli brać udział przedstawiciele wszystkich organizacyj żydowskich w Wiedniu. Policyjny zakaz wywołał duże zdziwienie w kołach żydowskich, gdyż chodziło w tym wypadku o akcję o charakterze humanitarnym.

Heca przeciwko muzykom żydowskim w Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT) Zbliżone do kanclerza Schuschnigga „Neuigkeiten Weltblatt“ — wszczęło nową hecę przeciwko żydowskim muzykom w austrjackiej produkcji filmowej. Pismo donosi o memorjale, wręczonym zarządowi miasta Wiednia przez aryjski związek muzyków w sprawie konieczności faworyzowania „rdzennych muzyków“. Zaznaczyć należy, że **„aryzacja“ austrjackiej produkcji filmowej od dłuższego już czasu szybko postępuje naprzód.**

Chrzest senatora Maxa Ausschnitta

Bukareszt. (ŻAT) Żydowski przemysłowiec bukareszteński sen. Max Ausschnitt, przeszedł na wiarę grecko-katolicką. „Ostjüdische Zeitung“ pisze w związku z tem: „Działalność Maxa Ausschnitta jako Żyda nigdy nie była dla nas Żydów błogosławieństwem. Jemu Żydzi zawdzięczają zakaz odbycia Makkabjady w Czerniowcach. Dzięki jego to wpływom stronnictwo rządowe odmówiło zawarcia bloku wyborczego ze Stronnictwem Żydowskiem lub z Unją Żydów rumuńskich. Fakt ten przyczynił się, jak wiadomo, do utraty wszelkiej reprezentacji żydowskiej w parlamencie rumuńskim. Niemniej dały się nam we znaki poczynania Ausschnitta w zakresie gospodarczym. Wiele nas jescze pod tym względem czeka, gdyż antysemici nie bardzo liczyć się będą z faktem, że Ausschnitt zerwał z żydostwem“.

jąc osbisty spór jaki się toczył między Meiselsem a Chajmem Nathanem Dembitzerem oskarżył Meiselsa powtórnie przed Radą Miejską o fałszowanie świadectw. Meisels wydał w r. 1849 Dembitzerowi ówczesnemu dajanowi (autor „Kehilath-Jofi“) świadectwo, że ten jest duchownym. Był to okres, w którym Meisels i Dembitzer pozostawali w stosunkach przyjacielskch. W kilka lat później, bo w r. 1852 nić przyjaźni pękła i wtedy ogłosił Meisels po bóżnicach publikację, w której zawiadamiał, że nie wolno Żydom udawać się do Dembitzera po rozstrzyganie pytań co do „koszer“ i „trejfa“, albowiem ten niema prawa rozpatrywania tych kwestji. Ten oto osobisty spór Meiselsa i Dembitzera chciał wykorzystać Fink, oskarżając Meiselsa o fałszowanie świadectw. Oskarżenie swe motywuje tem, że skoro Meisels w r. 1849 wydał świadectwo, które teraz cofa w zupełności, tamto świadectwo było fałszywe, miało na celu oszukanie władzy. Należy więc Meiselsa surowo ukarać. Ale i tym razem obronił się Meisels w swoisty sposób tłumacząc swą niechęć do Dembitzera, który go oskarżył przed kaznodzeją brodzkim S. Klugerem że zaniedbuje spraw religijnych zajmując się handlem Rada Miejska uwolniła Meiselsa od winy i kary, oddając rozstrzygnięcie sprawy Komisji Gubernialnej.

W taki i inny sposób toczyć się miała walka między temi dwoma odłamami żydostwa krakowskiego, by cokolwiek ucichnąć z chwilą wyjazdu Meiselsa do Warszawy (1856) gdzie rozwinął on na szeroka skalę zakrojoną akcję patrjotyczną. Po kilkumiesięcznym zesłaniu na Sybir (1862) umarł Dow Beer Meisels w r. 1870 pracując nad kilkoma dziełami talmudycznemi (m. in. komentarzem do Majmonidesa „Sefer Hamicwoth“).

Tamara Mahler.

FOTOGRAFJE DLA „STUDJÓW RASOWYCH“ W czasopiśmie berlińskiem „Der Photograph“ ukazał się inserat, w którym inserująca firma prosi o dostarczenie „dla studjów rasowych“ różnych fotografij, jak „Żydzi na plaży“, „Żydzi i aryjczycy“ (małżeństwa mieszane) i t. p. „Zentral-Verein Zeitung“ zaznacza, że widocznie spodziewać się należy wkrótce nowej nagonki „fotograficznej“ na wzór zbioru „Juden schauen sich an“.

SPORTOWCY ŻYDOWSCY JAKO „KRWIODAWCY“. Urząd zdrowia zarządu gminy żydowskiej w Berlinie zwrócił się do żydowskich związków sportowych o dostarczenie odpowiedniej liczby „krwiodawców“ dla celów transfuzyjnych. Na apel związku Makkabi zgłosiło się 40 sportowców-Żydów.

ZGON DZIAŁACZA ŻYDOWSKIEGO. W 66 roku życia zmarł w Berlinie wiceprezydent Bnei-Brith w Niemczech, Maximilian Stein. Zmarły był czynny w różnych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego niemieckiego żydostwa. Stein zajmował pozytywne stanowisko wobec ruchu sjonistycznego.

O ZAKAZ MIESZANYCH MAŁŻEŃSTW W NIEMCZECH. Prezes komisji prawa małżeńskiego przy Akademji Prawa Niemieckiego, adw. F. Messner, wystąpił w publicznym odczycie z żądaniem natychmiastowego przystąpienia do opracowania ustawy zakazującej mieszanych małżeństw w Niemczech. Referent zaznaczył, że w r. 1926 z 1216 Żydów 355 poślubiło kobiety aryjskie, zaś z 1059 Żydówek 198 pobrało się z nie-Żydami.



WTOREK, 22 STYCZNIA.

Kraków (293'5). Z Warszawy: audycja poranna. 7'40: Program i koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej 12'10: Z Warszawy: koncert zespołu Tadeusza Englendera. 12'45: Ze Lwowa: „Mały Srulek“, opowiadanie dla dzieci w opr. Ady Arzt, p/w opow. Schlechteza. 13: Z Warszawy; a) dziennik południowy i b) d. c. koncertu zespołu Tadeusza Englendera. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15'35: Pogadanka: „Paczki żywnościowe jako tania wymiana artykułów spożywczych“ wygł. p. Marjan Jędral. 15'45: Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej, z udziałem Tadeusza Laskosza Laskowskiego, przy fort. prof. Jerzy Lefeld 16'45: Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17: Muzyka symfoniczna z płyt. 17'25: Z Warszawy: skrzynka językowa w opr. prof. Słońskiego. 17'35: Z Warszawy: piosenki w wyk. Haliny Rapackiej przy fort prof. Jerzy Lefeld. 17'50: „Skrzynka techniczna“ w oprac. inż. Zygmunta Kisielnickiego. 18: Poradnik turystyczny. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Warszawy: muzyka lekka. 18'45: Z Warszawy: szkic literacki: „Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego“, wygł. p. St. Adamczewski. 19: Z Poznania: recital śpiewaczy Wandy Roesler-Stokowskiej (mzsopr.). 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Utwory skrzypcowe Paganini'ego w wyk. sławnych wirtuozów z płyt. 19'45: Program na dzień następny. 19'50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'56: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Ze Lwowa: obrazek muzyczny „Sen austrjackiego rezerwisty“ ukł. Ziehkera i Tad. Seredyńskiego. Wykonawcy: ork. salonowa i dęta ork. kolejowa, dyryguje Tad. Seredyński. 20'45: Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“ 21: Z Warszawy: „Dzieje foxtrotta“ — reportaż muz. w opr. F. Lubińskiego z udz. pianisty Jana Żyńskiego i z ilustr. z płyt gramofonowych. 22: Koncert reklamowy. 22'15: Muzyka popularna z płyt. 22'45: Odczyt w języku Esperanto p. t. „Piękno budowy muzyki polskiej“ pióra dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23'05—23'30: Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. Hotelu „Bristol“.

Warszawa (1339'3). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: „Skrzynka poczt. techn.“ w opr. red. Frenkla. 18: Wiadomości rolnicze. 18'10: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18'15—19'30: p. Kraków. 19'30: Romanse cygańskie (płyty). 19'45—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Giełda zbożowo-towarowa. 15'40: Wiadomości bieżące. 15'45—18: p. Kraków. 18: „Dom a szkoła“ — p. W. Kupczyńska. 18'15—19'30: p. Kraków. 19'30: Włoskie piosenki w wyk. Schmidta (płyty). 19'45—22'15: p. Kraków. 22'15: Muzyka lekka i taneczna. 22'45: Fragment z noweli W. Żelechowskiego p. t. „Majster Ligoń“ wygł. autor. 23—23'30: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: „Skrzynka pocztowo-techniczna“ — inż. Miński. 18: Życie kulturalne i artystyczne“. 18'05: „Mody“, pogad. w opr. p. St. Zielińskiej. 18'15—19'30: p. Kraków. 19'30: p. Warszawa. 19'45—22'45: Kraków 22'45: Minuty literackie: „30 cegieł“, nowela J. Brzozy. 23—23'30: Kraków.

Londyn North (449'1). 20'45: Koncert symfoniczny. 22'05: „Antologja żydowska“ — pieśni i słuchowisko na tematy żydowskie.

Praga (470'2). 17'50: Recital śpiewaczy. 19'30: Muzyka lekka. 21'05: „Targ w miasteczku“ — opera komiczna Bendy. 22'30: Muzyka współczesna.

Paryż (1648). 13: Muzyka lekka. 21: „Pelleas i Melisanda“ — opera Debussy'ego.

Medjolan (368'6). 19: Muzyka popularna. 20'45: Parsifal“ — opera R. Wagnera.

CHOROBA MARCONIEGO

O ciężkiej chorobie znakomitego wynalazcy Marconiego donoszą pisma z Londynu.

Przed kilku tygodniami zachorował Marconi na pokładzie jachtu „Electra“, gdzie pracował w swem laboratorjum Marconi przewieziony został do jednego z sanatorjów w Londynie, gdzie odwiedza go stale żona. Marconi cierpieć ma na rozstrój nerwowy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozszerzenie obowiązku prowadzenia ksiąg

Donieśliśmy już o rozważanym w min. skarbu projekcie rozszerzenia obowiązku prowadzenia księgowości. Powstał on, jak wiadomo, w związku z aktualną kwestją art. 54.

Jak się obecnie dowiadujemy, projekt ten jest bliski skonkretyzowania. Min. skarbu po szczegółowem zbadaniu sytuacji postanowiło art. 54 nie kasować, a natomiast w celu przeciwdziałania ucieczce kupiectwa detalicznego do dostawców nieprowadzących ksiąg, rozszerzyć obowiązki księgowości.

Jak wiadomo, dotychczas księgami handlowemi muszą wykazać się przedsiębiorstwa handlowe, prowadzone w „większym rozmiarze", t. j. I kategorji oraz te II-ej kategorji, których obrót przekracza 100 tysięcy złotych rocznie. Te właśnie zakłady handlowe niższej kategorji, które wykazywały obroty mniejsze od 100 tysięcy zł., stanowiły największe niebezpieczeństwo dla handlu hurtowego, przejmując jego funkcje, dzięki możności ukrywania odbiorców.

Projekt min. skarbu idzie w tym kierunku, aby obowiązkiem prowadzenia księgowości objąć również i te kategorje kupiectwa. Mianowicie w myśl powyższego projektu księgowość będą musieli założyć wszyscy kupcy, bez względu na wysokość obrotów, którzy sprzedają towary kupcom i przemysłowcom dla dalszej odsprzedaży. Min. skarbu liczy na to, iż stwierdzenie charakteru klijenteli i tranzakcyj będzie łatwiejsze niż stwierdzenie istotnej wysokości obrotów, możliwej zresztą dopiero po roku. Umożliwić to ma szybsze zlikwidowanie nielegalnych przedsiębiorstw handlu hurtowego. Prowadząca do tego kontrola władz skarbowych będzie wydatnie zwiększona, ulatwi zaś ją obowiązek prowadzenia księgi magazynowej, który to obowiązek min. skarbu zamierza również wprowadzić.

Omawiany projekt opracowywany jest w szybkiem tempie i wkrótce należy oczekiwać ogłoszenia odnośnego rozporządzenia.

Postępowanie władz skarbowych

Podpisany został przez ministra skarbu nowy, jak nazywają, kodeks postępowania władz skarbowych. Jest to wielka instrukcja podatkowa, obejmująca 80 stron druku i zawierająca 330 paragrafów. Instrukcja jest jawna i każdy będzie mógł zaznajomić się z paragrafem tego zarządzenia, obchodzącego każdego płatnika. [illegible]kcja kładzie poważny nacisk na zbieranie materjałów informacyjnych niezbędnych przy wymiarze podatkowym. Instrukcja przewduje, że o pewnych firmach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe i zasługujących na zaufanie władze skarbowe nie będą zbierały informacyj. Nie będzie zbierać się danych co do osób rejestrujących samochody, korzystających z przesyłek kolejowych na okaziciela, o tranzakcjach giełdowych, dokonywanych przez banki, o przesyłce gotówki i operacjach wekslowych za pośrednictwem poczty.

Przy sprawdzaniu ksiąg handlowych obowiązkiem rewidującego jest uwidocznienie spraw istotnych dla wymiaru, a nie wolno wypowiadać w protokole żadnych uwag co do oceny ksiąg.

Zakres obowiązanych do składania zeznań został zwężony, gdyż drobni płatnicy nie umieli zazwyczaj wywiązać się z tego obowiązku w sposób należyty. Natomiast każdemu pozostawione zostało prawo składania zeznań.

Podwyższenie dodatku kryzysowego

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu przystąpiło do opracowania projektu, podwyższającego obecnie obowiązujący nadzwyczajny dodatek do podatków o 50 proc. Jak wiadomo, w chwili obecnej obowiązują przepisy ustawy, na mocy której wprowadzony został 10 proc. dodatek w podatkach pośrednich, opłatach stemplowych, podatku od spadku i darowizn. W dziedzinie podatku dochodowego obowiązuje progresywny dodatek tzw. kryzysowy. Nie jest pobierany żaden dodatek do podatków od lokali, majątkowego, podatków samorządowych, daniny lasowej. Ogółem nadzwyczajny dodatek przynosi 60 milj. zł rocznie. Wobec projektu podwyższenia stopy jego do 15 proc., ma on przynosić 90 milj. zł rocznie.

Rewizja sprawy koncesyj autobusowych

W kołach gospodarczych zapewniają, że w najbliższym czasie ma nastąpić zasadniczy zwrot w dziedzinie przepisów o koncesjach autobusowych. Ma to być fragment ogólnego rozporządzenia, które ostatecznie zniesie wszelkie przeszkody w kierunku motoryzacji kraju. Nowe zarządzenia dotyczyć mają ułatwień w dziedzinie fabrykacji polskich samochodów, obejmą kwestje celne, a co najważniejsze, umożliwią eksploatację ruchu samochodowego w Polsce, który w ostatnich czasach wobec ograniczenia koncesyj, spadł do minimum. Sprawność uprzywilejowanych koncesjonarjuszów jest niedostateczna; zarówno publiczność jak i władze nie są zadowolone z obecnego stanu rzeczy. W sprawie motoryzacji Izby Przemysłowo- Handlowe wysunęły szereg konkretnych wniosków.

Koncesjonowanie handlu używanemi rzeczami

Wysuwany jest obecnie projekt w kierunku rozszerzenia interpretacji art 8 prawa przemysłowego na wszelkie artykuły używane w gospodarstwie domowem. Chodzi o to, by handel starzyzną, a więc staremi ubraniami, obuwiem, meblami itp. mógł się odbywać wyłącznie na podstawie koncesji. Koncesjonowanie przemysłu handlu starzyzną miała na względzie momenty sanitarne i przeciwdziałanie paserstwu, co przy sprzedaży używanych mebli nie może być uważane za decydujące. W każdym razie istnieje tendencja rygorystycznego stosowania przymusu koncesyjnego w wymienionych dziedzinach, ujętych w formie memorjału do władz. Memorjał ten uzasadnia konieczność zapewnienia produkcji krajowej rynku wewnętrznego, uznania wwozu samochodów jako niezbędnego i sprawdzenia kwestji fiskalnej.

Ulga celna na duże śledzie, ważna na stare ulgi

Urząd celny w Gdyni wyjaśnia, że w związku z obniżeniem cła na duże śledzie solone (nie więcej jak 60 sztuk na 10 kg.) ze złotych 10 na złotych osiem od beczki dużej, stosownie do D. U. Nr. 109, ulgi celne wydane przed ogłoszeniem tej zniżki cła, mają ważność i zastosowanie dla clenia przy stawce 8 zł od 1/1. Wobec tego niepotrzebne są podania w tej sprawie, kierowane do Min. Skarbu.

Zamiast „ZUPU" — „ZUS"

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych wprowadzony został nowy skrót językowy „ZUS" na określenie świeżo utworzonego Zakładu ubezpieczeń społecznych. Nowy skrót używany jest już w korespondencji urzędowej. Dawne „ZUPU" przechodzi do historji.

Kameleon fachów — Stanisław Petkiewicz

Student, fabrykant, mistrz bieżni i tancerz...

Z Warszawy donoszą:

W pomarańczowym kręgu przyćmionych świateł jawi się na parkiecie para tancerzy. Ona drobna, prężna, śniada, w ulewie czerwono-czarnych falbanek stylowej sukni, on — długi chłopak, śmigły, o błękitnem spojrzeniu. To Stanisław Petkiewicz ze swą partnerką i żoną. Mistrz bieżni i pierwszy polski sportowiec, zwycięzca Nurmiego — na parkiecie dancingu....

Po „numerze" rozmawiam z Petkiewiczem:

— Jakże się to stało, że przełożył pan parkiet dancingu nad bieżnię? — pytam.

— Oh, w międzyczasie byłem już nawet fabrykantem pończoch w Buenos Aires. — uśmiecha się dobrodusznie Petkiewicz. — Ja tylko tak wyglądam spokojnie. — Ale naprawdę pożera mnie gorączka ruchu, ciągłych zmian... Tancerzem zostałem przeważnie dlatego, aby móc podróżować. — Dziś w Madrycie, jutro w Argentynie, pojutrze gdzieś w Casablanca — oto rozkosz prawdziwa. Człowiek się czuje jakby posiadaczem całego świata.

— Gdzie pan dotąd podróżował??

— Należałoby raczej powiedzieć: gdzie nie podróżowałem. Po całej Europie i całej Ameryce. Pozostaje mi Wschód. Będę tam wkrótce. Przeprowadzam właśnie pertraktacje o wyjazd za kilka miesięcy do Syrji i Egiptu. Przedtem jeszcze wiosną będę w Paryżu.

— Jako tancerz?

— Nie. Mam zamiar zmierzyć się na bieżni z Ladoumeguem.

— Więc nie rezygnuje pan ze sportu?

— Broń Boże! Kończę właśnie pertraktacje z Nurmim, który już definitywnie się zgodził biegać ze mną wkrótce w Warszawie. Jesteśmy właśnie w trakcie ustalania ostatecznych terminów.

— A nie obawia się pan osłabić tańcem swej formy szybkobiegacza?

— Nie! Wprost przeciwnie. Taniec pomaga mi właśnie wyrobić mięśnie całego ciała. Zresztą ćwiczę codziennie w bieganiu.

— A jak pan wpadł na pomysł poświęcenia się tańcowi?

— Był to właściwie pomysł mojej żony, która twierdziła, że moje zdolności sportowe możnaby zużyć w kierunku tanecznym. Zacząłem się więc uczyć u słynnego Borysa Romanowa, twórcy nowego kierunku tanecznego, opartego na futuryźmie (?). Miałem nawet zamiar zdawać do opery w Buenos Aires. Ale w międzyczasie przyszło pierwsze engagement, pierwsze pieniądze i tak wciągnąłem się do występów.

— Tańczyłem w kabarecie Novelty obok Ramona Novarro, w Buenos Aires, w Rio... Nie jako Petkiewicz oczywiście, a jako „Stanley and Shanon". — Przejechaliśmy z żoną w ciągu trzech lat Amerykę Południową i Europę. Poprzez Barcelonę, Sewillę, Medjolan, trafiliśmy aż do Afryki: Do Oranu i Casablanca. Zawsze jednak ciągnęło nas do kraju.

Teraz, gdy skończymy występy w Warszawie, ruszymy z żoną na wędrówkę artystyczną po kraju, poczynając od Zakopanego i Krynicy. A potem nadejdzie wiosna i znów stanę na bieżni. Pragnąłbym pobić rekord światowy na 3.000 metrów. — Przypuszczam, że jestem w stanie wyciągnąć około 8'17.

A następnym zimowym etapem mej pracy staną się znów zapewne musichalle, rewje, dancingi. Nim się wreszcie kiedyś ustatkuję i na dobre osiądę. Może znów zaczepię o przemysł. Nic mi się nie wydaje zbyt trudne, ani zbyt obce. Póki mi starczy sił i młodości, pragnąłbym, aby tak trwało jak najdłużej: pół życia w kraju, pół na szerokim świecie, pół pracy na bieżni, pół na tanecznym parkiecie. Może łącząc dopiero takie dwa bieguny, nasycić można żądzę pełnego życia...

Wiadomości z kraju

Koniec birbidżańskiego bluffu

Kryzys w Agroidzie warszawskim

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu „Agroidu", towarzystwa dla popierania kolonizacji żydowskiej w Rosji Sowieckiej, w Birbidżanie Dwaj członkowie zarządu adwokat M. Suric i p. Gelebter podali się do dymisji po bardzo burzliwej dyskusji. Za ich przykładem poszli jeszcze dwaj członkowie zarządu. Jak słychać, przyczyną konfliktu są tarcia, jakie powstały pomiędzy grupą działaczy emigracyjnych, którzy Birbidżan uważali wyłącznie za teren emigracyjny a pomię dzy rozmaitemi elementami, które w Birbidżanie widziały odskocznię dla agitacji politycznej w pewnym kierunku.

Kiedy się ostatecznie okazało, że wszystkie przyrzeczenia w sprawie **certyfikatów dla emigrantów żydowskich z Polski do Birbidżanu są złudne i że rząd sowiecki wcale nie ma na myśli popierać kolonizacji Żydów z poza Rosji w Birbidżanie**, większość członków Agroidu doszła do przekonania, że Agroid nie ma żadnych realnych celów przed sobą i że należy skończyć z tą organizacją Agroid rozpadł się Terytorjaliści żydowscy stracili jeszcze jedną iluzję.

Nauczycieli żydowskich nie usunięto

Antysemicka agencja prasowa KAP. komunikuje: „Na podanie, wniesione przez rodziców m. Białegostoku do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Brześciu nad Bugiem w sprawie usunięcia nauczycieli żydów ze szkół powszechnych, kuratorjum odpowiedziało odmownie, zaznaczając, że podanie to „nie zostało uwzględnione z braku podstaw". Jak się dowiadujemy, rodzice odpowiedzią tą nie są zadowoleni i będą w dalszym ciągu czynili starania o usunięcia nauczycieli żydów".

Wielomiljonowe nadużycia Towarzystwa Polsko-Belgijskiego

Naskutek zwrócenia się polskich władz śledczych do władz belgijskich o pomoc w zakresie czynności rekwizycyjnych w związku ze śledztwem w sprawie nadużyć Polsko- Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Drzewa, na terenie Belgji miejscowe władze wszczęły samoistne śledztwo w tejże sprawie.

Okazało się bowiem, że część olbrzymiej afery na szkodę Skarbu Państwa Polskiego realizowana była na terenie Belgji, gdzie oszuści, działając za pośrednictwem fikcyjnych firm, nkrywali pochodzące z okradania skarbu polskiego miljony. W obecnej więc chwili w sprawie belgijskiego towarzystwa toczą się śledztwa w Polsce i Belgji.

Jeżeli chodzi o śledztwo w Polsce, to obecnie sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia Jan Demant, finalizuje już czynności śledcze. Całkowitego zamknięcia śledztwa w tej olbrzymiej sprawie należy oczekiwać już w marcu. Afera sięga sumy kilkudziesięciu miljonów złotych Dyrektorzy towarzystwa zostaną postawieni w stan oskarżenia o nadużycie zaufania, przywłaszczenie, oszustwa, przekupstwo, narażenie na nie bezpieczeństwo powszechne. Obok dyrektorów i pracowników towarzystwa w stan oskarżenia będą postawieni urzędnicy kilku dyrekcyj kolejowych, którzy współdziałali z oszustami. Sprawa Polsko- Belgijskiego Towarzystwa Impregnowania Drzewa rozmiarami swemi przerasta wszystkie dotychczas ujawnione w Polsce afery.

Oszukańcza afera w zrzeszeniu oficerów rezerwy

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie afery oszukańczej w „zrzeszeniu oficerów rezerwy", które zajmowało się wyłudzaniem pieniędzy wzamian za portrety marszałka Piłsudskiego i Prezydenta. Sąd skazał skarbnika „przedsiębiorstwa", kpt rezerwy Sobolewskiego i sekretarza tegoż „zrzeszenia" Kozłowskiego na rok więzienia, zaś podpulk. Lubańskiego, prezesa tej instytucji, tramwajarza Kuberę i inwalidę Lewkowicza, zatrudnionych jako inkasentów, uniewinnił Sąd stanął na stanowisku, że działali oni w dobrej wierze i nadużyto ich zaufania.

Niezwykłe pogróżki oskarżonego plutonowego

Nasz korespondent (św) donosi z Kielc: Podczas rozprawy, która się toczyła przeciw zaw. plut. J. Moskalowi z 4 pp z Kielc w wojskowym sądzie okręg. w Przemyślu, otrzymał sąd telefonogram, że wymieniony oskarżony zabrał ze sobą rewolwer służbowy i zamierza wykonać zamach na trybunał. Moskal przed wyjazdem na rozprawę do Przemyśla odgrażał się w tym duchu przed kolegami w Kielcach i w tym celu zaopatrzył się w broń, uzależniając wykonanie zamachu od wyniku procesu, w którym stawał oskarżony o grube naruszenie subordynacji wobec przełożonego. Jeśliby zapadł wyrok skazujący, wówczas miał on zrobić użytek z broni przeciw członkom trybunału, a wkońcu popełnić samobójstwo.

Naskutek tego sensacyjnego telefonogramu poddano Moskala natychmiast ścisłej rewizji osobistej, w czasie której rzeczywiście znaleziono przy nim nabity rewolwer służbowy. Rozprawę niezwłocznie przerwano. Moskala zaś, który energicznie zaprzeczał wszelkim zbrodniczym zamiarom, odprowadzono z sali sądowej pod eskortą do więzienia. Dochodzenia w tej sprawie toczą się w trybie doraźnym.

KĄCIK DLA PAŃ

Karnawał

Fantazja podekscytowana w karnawale rzęsistością świateł, rozgrzana tańcem i winem — nie stawia sobie żadnych tam. Każdą najśmielszą myśl doprowadzą się w karnawale do absurdu. W tym roku możnaby powiedzieć, nie przesadzając ani trochę, że wspaniałość materjałów przechodzi wszystko, co dotychczas było nam znane. Lśniące lamy mają wszystkie gamy odcieni, wszystkie grubości i miękkości. Cieniutkie tak bardzo, że nieraz przejrzyste aksamity przetykane są metalowemi niteczkami o migotliwym blasku; tiule są przejrzystsze od powietrza i piętrzą się jak kłęby piany, ciężkie, mięsiste jedwabie i satin'y spływają wzdłuż figury drogocennemi falami. Nie znający granic dekolt na plecach, pozwala okryć je delikatną peleryną z piór, kwiatów lub gazy. Przyczem należy zaznaczyć, że pelerynki takie, a właściwie „capes" nie są dla ochrony przed zimnem, lecz jedynie jako uzupełnienie i dopełnienie tualety balowej Dla wygody i ciepła nosi się peleryny futrzane, które nie mają nic wspólnego z resztą tualety. Na pierwszych balach zimowych w Paryżu widziało się tak nieprawdopodobne tualety, że się własnym oczom nie chciało dać wiary. Jedna z aktorek nosiła naprzykład taką tualetę; do sukni z bladoseledynowej lamy, cape z lekko różowych strusich piór, a na to wszystko okrycie z gronostajów, przyczem różowe piórka wychylające się z pod futra tworzyły tak wdzięczną ramkę dla twarzy, że nie można było patrzeć obojętnie na tę piękną całość. Inny typ i rodzaj tualety stanowiła suknia z rdzawych pailletów uzupełniona malutkiem cape z błękitnej gazy z aksamitnemi kwiatami, do tego płaszcza z drogocennych soboli. Do sukni z niebieskiego przetykanego srebrem aksamitu jeszcze inna piękność nosiła cape ze srebrnej lamy i popielicowy płaszcz. Chanel nie wypuszcza ani jednej balowej sukni nie zaopatrzywszy jej uprzednio w piękny wachlarz z koronek, piór, lub gazy wymyślnie krochmalonej i układanej. Treny sukien balowych mają nieraz taką niebywałą szerokość, że zużywa się na nie drugie tyle materjału, co na suknię, to samo rzec można o falbanach. Naogół najznamienniejszą cechą tegorocznej mody jest pęd ku kobiecości. Wyzyskuje się wszystko, co może podkreślić tę „kobiecość". Nie należy jednak przypuszczać, że „kobiecość" osiąga się drogą przeładowania ozdobami, wprost przeciwnie, cały efekt polega na niezwykłej prostocie. Cały sekret w kroju i w tem „czemś" nienchwytnem i subtelnem, co cechuje prawdziwą kobiecość. Naogół Paryż lansuje czarny kolor, szczególnie w tualetach wieczorowych. Jest to kolor niezawodny i bezapelacyjnie elegancki Obok czarnego spotykamy w tym karnawale nowy odcień koloru fiołkowego, przypominający ametyst Jest to kolor, w którym każdej kobiecie jest do twarzy. Jeżeli dotychczas sądziło się, że piękności karnacji nic nie zdoła tak podkreślić, jak seledyn, obecnie to samo można powiedzieć o nowym odcieniu ametystu. Strojne i bardziej ryzykowne suknie kombinuje się z połączenia sztywnego materjału z miękkim, albo z zestawieniem dwóch odcieni barw. Na przedpołudnie i do sportu — dżempry z włóczki robione na drutach lub szydełkiem, miękkie, ciepłe i praktyczne. Na popołudnie: bluzki — kasaki — najczęściej z tafty, zapinane z przodu na guziki i zakończone przeważnie pod szyją kokardami: takie bluzki lansuje Goupy. Wieczorowe bluzki robione są przeważnie z lamy lnb drogocennej koronki. Dużo takich bluzek ma w swojej zimowej kolekcji Jeanne Lanvin. Taka bluzka w połączeniu z długą spódnicą jedwabną lub aksamitną stanowi przepiękną tualetę wieczorową. Do strojnych tualet nosi się sandałki na nizkich obcasach, wiązane wstążką w kolorze sukni. **Celine.**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Ptak"

Komedja w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego reżyserja Juljusza Osterwy, dekoracje K. Frycza.

Zdaje mi się, że Słonimski nazwał Szaniawskiego „ibsenistą", chcąc w ten sposób scharakteryzować jego metodę operowania niedomówieniami, tak dalece rozległemi, że każdy może z nich wyczytać swoją tęsknotę. Słonimskiego denerwują te niedomówienia, dlatego że są bardzo często mgliste i niewyraźne, ale racjonalista Słonimski nie ma racji, bo o życiu decyduje wartość i głębia niedomówień tj. tego wszystkiego, co wymyka się słowu, czego zamknąć nie można w jasnej formule. Obok tej jedak potrzeby niedomówień istnieje też i silna potrzeba uświadamiania sobie podziemnych tęsknot, zdawania sobie sprawy ze sił, które kształtują nasze życie, konfrontacji naszych często gęsto niejasnych porywów i impulsów z osiągniętemi przez nas rezultatami. A tej drugiej właśnie potrzeby Szaniawski nie zaspakaja, dlatego powstaje w nas uczucie niedosytu, które wywołało niechęć p. Słonimskiego.

Weźmy chociażby „Ptaka", jeden z pierwszych utworów Szaniawskiego Komedja ta robi obecnie na nas wrażenie utworu młodzieńczego. Zdaje się nam, żeśmy już dawno z tego wyrośli i nie wyraźną młodzieńczą tęsknotą młodego studenta z „Ptaka" przeżyliśmy, gdyśmy sami byli jeszcze bardzo młodzi, gdy nas dusiła i dławiła straszliwa szarzyzna życia. Ale teraz powiadamy sobie, że już nie wystarczy, gdy pewnego pięknego dnia wyleci z poddasza złocisty ptak, bo w międzyczasie zrozumieliśmy, że życie jest nietylko szare, bezbarwne i nudne, ale jest i ponure, smutne, oparte przedewszystkiem na krzywdzie. Nie uciekamy już przed tragiką życia w barwną krainę bajki złocistej, nie zadawalamy się już symbolem ptaka, który wzbija się w niebiosa poto tylko, by było pięknie, lecz przeciwstawiamy krzywdzie i brzydocie nieugiętą naszą wolę, by stworzyć świat naprawdę lepszy i piękniejszy. Szaniawski w „Ptaku" jest tylko estetą, a my wiemy, że nowa estetyka życia powstać tylko może na zrębach nowej etyki. Zresztą sam Szaniawski w międzyczasie dojrzał, spoważniał i napewno „Ptaka" uważa tylko za młodzieńczy etap swej twórczości. Szkoda, że p. Osterwa nie wystawił chociażby „Mostu", tj. utworu dojrzalego już naszego ibsenisty. Poznalibyśmy bowiem w tym utworze inne oblicze członka naszej „Akademji nieśmiertelnych"...

Ale w „Ptaku" odniósł p Osterwa triumf przedewszystkiem jako reżyser, przedstawienie bowiem jest piękne, wycyzelowane, a przedewszystkiem jednolite w swym charakterze. W spektrum sztuki każda najbardziej nawet szara rzeczywistość ma cechy groteskowej jakiejś fantastyczności, rzeczą jednak reżysera jest, by ta groteskowość, deformująca rzeczywistość, nie straciła z nią kontaktu, lecz z niej niejako organicznie wyrastała. A to się panu Osterwie w zupełności udało. Już pierwszy akt, przedstawiający posiedzenie rajców miejskich, wyglądających jak ptaki, był taką przemyślaną groteską realistyczną; drugi zaś akt przeniósł nas w krainę bajki, która również nie traci gruntu pod nogami i jest tyl ko upiększeniem rzeczywistości. Trzeci akt jest niejako połączeniem fantastyczności groteski z rzeczywistością, przyczem ta rzeczywistość ma już przewagę wyraźną. Piękne i pomysłowe tło dla tej realistycznej groteski stworzył prof. Frycz

Że świetny aktor p. Osterwa zagrał po mistrzowsku rolę studenta, że każde słowo jest u niego wycieniowane, żadną chyba nie jest nowiną, chociaż nie można się oprzeć wrażeniu, że przy całej maestrji p. Osterwy zatraciła się młodzieńczość studenta, wypuszczającego ptaka ze swego poddasza tylko dlatego, by było pięknie. Pani Ordonówna, która na naszej scenie odbywa nowicjat artystki dramatycznej, pięknie wyglądała, wyrazistą miała dykcję, nie mogła jednak dać sobie rady ze szablonowością swej roli. A pozatem jej dojrzała kobieca uroda również kłóciła się ze samym wlośnianym charakterem burmistrzanki. Pyszną galerję typów rajców miejskich stworzyli pp. Kułakowski, Wroński, Turski, Pągowski, Karbowski, oryginalną groteskę z roli sekretarza wydobył p. Solarski, soczystym woźnym magistrackim był p. Syroczewski, a na specjalną wzmiankę zasługuje młodziutka Kołogórska, której doprawdy krzywda się stała, dlatego że jej nie wymieniono na afiszu jako Marysi. Dobry epizod miał też p. Senowski jako trębacz hejnałów. **M. K.**

Płatowiec czy „autogiro“?

Aktualny spór konstruktorów i pilotów

Wobec ogromnego postępu w budowie samolotów wiatracznych czyli autogiro, aktualne obecnie stało się zagadnienie: czy przyszłość lotnictwa należy do płatowca, czy do autogiro? Spór toczy się obecnie na łamach fachowych pism angielskich i przedostał się już na łamy pism francuskich i niemieckich. Anglicy, wbrew utartemu mniemaniu o ich zimnokrwistości, okazują w polemice wiele temperamentu. Jedni konstruktorzy i piloci odmawiają możności rozwoju samolotom dotychczasowej konstrukcji o płatach stałych i widzą już oczami fantazji przyszłe niebo, zapełnione samemi samolotami wiatracznemi; inni uparcie pogardzają nowemi maszynami o cudacznej konstrukcji. Wśród zwolenników autogiro przeważają znani konstruktorzy, wśród przeciwników — starzy piloci.

Wobec tego, że w Polsce zainteresowano się żywo zagadnieniem budowy samolotów wiatracznych — posłuchajmy najbardziej ważkich argumentów, rzucanych w tej dyspucie przez lotników angielskich.

Przeciwnicy autogiro utrzymują, że nigdy ten rodzaj maszyny lotniczej nie będzie tak ekonomiczny w życiu, jak samolot zwyczajny, szczególniej gdy chodzi o wielkie szybkości na wielkich przestrzeniach. Utrzymują dalej, że autogiro jest mniej przyjemne w locie dla pilota, nie można na niem wykonywać sztuk akrobatycznych. Autogiro leci bardziej spokojnie, lecz równocześnie zatraca wielką zwinność, jaką mają naprzykład samoloty myśliwskie lub akrobatyczne. Dalej zarzucają, że samolot wiatraczny startuje na niewiele mniejszej przestrzeni od płatowca zwyczajnego, odpowiednio skonstruowanego.

Jednego nie mogą zaprzeczyć, że lądowanie jest bardzo krótkie, prawie prostopadłe, ale umyślnie lekceważą tę zaletę, twierdząc, że prawie tak samo krótkie lądowanie mają i awionetki rekordowe, przytaczając przykład zwycięskiej w ostatnim Challenge'u awionetki polskiej „RWD9“.

Zwolennicy autogiro zaś punkt po punkcie zbijają argumenty przeciwników. Wyliczają więc, że zużycie benzyny na kilometr przebytej przestrzeni w locie na autogiro bynajmniej nie jest większe od przeciętnego zużycia paliwa na samolotach zwyczajnych. Oczywiście, biorąc awionetki rekordowe pod względem oszczędności paliwa, otrzymuje się dla nich cyfry korzystniejsze, ale skoro zacznie się budować coraz więcej typów autogiro, znajdą się zapewno i takie, obliczone głównie na małe spalanie benzyny, które śmiało wytrzymają konkurencję.

Co do szybkości na wielkich przestrzeniach, to jeszcze przy samolotach wiatracznych nie jest powiedziane ostatnie słowo. Teoretycznie da się na nich osiągać również szybkości, idące w setki kilometrów na godzinę. Dotychczas istnieje zbyt mało typów autogiro, wynalazek jest jeszcze w stadjum ciągłych ulepszeń, mimo już bardzo dobrych wyników, to też z czasem będą budowane autogiro o szybkości nawet 300 i 400 klm. na godzinę i to na wielkich przestrzeniach. Jeden z ostatnich typów autogiro jest nawet obliczony na 5 osób jako maszyna komunikacyjna.

Kwestja przyjemności lotu jest — zdaniem entuzjastów autogiro — rzeczą bardzo względną. Odpada wprawdzie przy prowadzeniu autogiro rozkosz szybowania w powietrzu na kształt ptaka, ale zato lot jest płynniejszy, mniej „ciska“, pasażerowie, nieprzyzwyczajeni do latania, nie dostają morskiej choroby nawet gdy powietrze jest niespokojne, pozatem dostępna jest niemal możliwość zawiśnięcia w powietrzu nad jakąś miejscowością, co na płatowcu jest wykluczone.

Co do startu, to autogiro zwyczajne, użytkowe startuje na takiej przestrzeni, na której mogą wystartować samoloty zwyczajne, tylko rzeczywiście rekordowo konstruowane pod tym kątem widzenia. Twierdzenie zaś o lądowaniu przez samoloty na przestrzeni tej samej co autogiro, zaliczane jest do bajek. Cyfry wykazują, że nawet „RWD9“ nie może pod tym względem równać się z żadnym autogiro, a zdaniem zwolenników autogiro, ta właśnie zaleta jest najważniejsza i decydująca, bo zwiększa się bezpieczeństwo lądowania, ułatwia siadanie na bardzo nawet kiepskim terenie i odpada potrzeba budowania wielkich lotnisk. Lotnisko na tarasie każdego większego domu lub na podwórzu na wsi jest rzeczą realną.

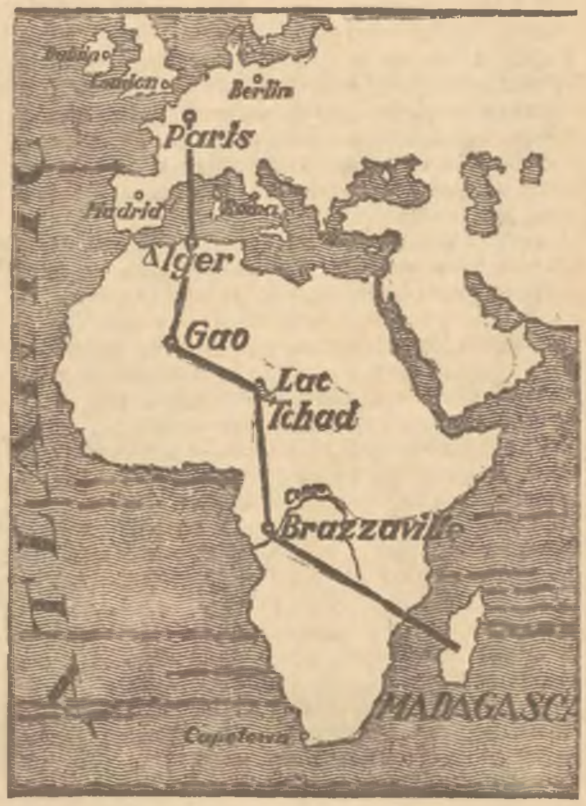
Tyle zwolennicy i przeciwnicy autogiro. Prawdopodobnie prawda leży pośrodku. Dla dalekich lotów pasażerskich, dla sportu akrobatycznego, dla wojskowości i t. p. dotychczasowy samolot zawsze będzie maszyną użytkową o znakomitych, z każdym rokiem ulepszanych własnościach. Ale nieda się też zaprzeczyć, że już dziś samolot wiatraczny wykazał swe życiowe zalety, zwłaszcza tam, gdzie brak dobrych lotnisk.

Już dziś zdaje się zarysowywać pewien podział roli między temi dwoma środkami lokomocji powietrznej; samolot płatowcowy służy do komunikacji dalekobieżnej, od lotniska do lotniska, pośpiesznej, autogiro do komunikacji na mniejszych przestrzeniach, od domu do domu. Toteż samolot wiatraczny jest rywalem nietylko płatowca zwyczajnego, ale i auta. Oczywiście, jedne środki komunikacji nie mogą wyprzeć innych. Obok kolei spotykamy auta, autobusy, rowery i nawet pojazdy konne, przyczem w specjalnych warunkach i dla specjalnych celów, każdy z tych środków lokomocji ma pewną wyższość nad innym, czy to ze względu użytkowości, czy też ceny.

Podobnie w powietrzu samoloty płatowce, samoloty wiatraczne, sterowce i każdy inny środek lokomocji powietrznej, który może z czasem być wynaleziony, naprzykład komunikacja rakietowa, znajdą zastosowanie obok siebie.

Dziś już jednak nie da się zaprzeczyć, że autogiro jest tak znakomitą maszyną lotniczą, że wielkie, choć nie wyłączne zastosowanie w praktyce, jest tylko kwestją bardzo krótkiego czasu.

Paryż—Madagaskar w dziesięciu dniach



Francuskie ministerstwo lotnictwa planuje uruchomienie linji lotniczej Paryż—Madagaskar. Linja ta przetnie wzdłuż ląd Afryki i połączy algierskie porty śródziemnomorskie z Oceanem Indyjskim.

GŁODÓWKA 300 STUDENTÓW

W Cambridge w stanie Massahussets rozpoczęło 300 studentów głodówkę eksperymentalną, która trwa już kilka dni.

Głodujący studenci pragną udowodnić, że głód daje się tem mniej we znaki, im dłużej trwa zupełne wstrzymywanie się od jedzenia.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Profesorowi DR. J. ZUBRZYCKIEMU za szczęśliwie przeprowadzoną operację — oraz za troskliwą opiekę podczas choroby mej żony serdecznie dziękuję.

Rabin BEER HALPERN, Biecz.

„PERŁA ALP“

w pełni sezonu

(Korespondencja własna).

St. Moritz, w styczniu.

Ogromny wzrost popularności sportów zimowych, a zwłaszcza sportu narciarskiego, wpłynął nietylko na dalszy rozwój, lecz i na zmianę oblicza St. Moritz. Stali bywalcy „Perły Alp“ stwierdzają, iż obecnie goście mniej się coprawda bawią na dancingach, ale zato coraz pełniej i szerzej korzystają z rozrywek, których dostarcza piękna i malownicza natura, coraz chętniej uciekają z zamkniętych sal wszelkiego rodzaju „palaces“ na zbocza a nawet na strome szczyty górskie. Piękne panie, które obnosiły efektowne stroje narciarskie z takim samym snobizmem, jak inne dzieła mody, widzi się coraz częściej na stokach Corviglia w roli prawdziwych i zapalonych adeptek trudnego kunsztu narciarskiego. „Les sports d'hiver“ przestały być wycieczką saniami na Chanterelle, gdzie zjadało się śniadanie w schronisku, lecz stały się prawdziwemi wyczynami fizycznemi, wymagającemi trudu i sprawności. A jeżeli się wstaje o świcie, by się udać na narty w góry, niema się już wielkiej ochoty do tańców w „Carltonie“ lub „Cresta-Club“.

Publiczność w St. Moritz składa się w znacznej części z beztroskiego międzynarodowego tłumu, który w lecie odwiedza Deauville i Biarritz, a na jesieni i na wiosnę wojażuje na luksusowych okrętach. Na liście gości hotelowych błyszczą więc świetne nazwiska przedstawicieli arystokracji, sfer politycznych, finansjery, sportu, teatru i filmu. — Samotnie przechadza się po górach pan Titulescu, o dziwo, nie na nartach, tylko w podkutych butach i z laską; Harry Morgan'a, Manrice'a Rotschilda i innych magnatów finansów spotyka się często na spacerach. Córki potentata nafty, misses Deterding budzą podziw śmiałemi ewolucjami na stadjonie lodowym; amatorzy autografów biegają cały dzień z albumami, aby uprosić o podpis Mary Glory lub Adolfa Menjou. Zjawił się tu także Douglas Fairbanks, nieoceniony, zawsze młody i zawsze w formie „wielki Doug“, na którego cześć Zuzanna Lenglen wydała wielki obiad. Pisano o tym obiedzie we wszystkich „kronikach towarzyskich“. Zamyka listę królewska para belgijska, która, stając się uiść ogólnej uwadze prawie nie wychodzi ze swej willi w okolicach Suvrette. Król i królowa mieszkają w St. Moritz pod pseudonimem hrabiego i hrabiny Theny. „Gwiazdy“ odbijają od tła wielojęzycznego tłumu. Zjawiło się tu na sezon sportowy sporo Niemców, oraz mnóstwo Anglików, których nazwisk nikt nie umie wymówić. Poza uznanemi już w wielkim świecie osobistościami przybywają do St. Moritz ludzie, którzy tu właśnie zdobywają dopiero sławę i rozgłos. Są to w pierwszym rzędzie zawodnicy sportowi, hockeiści, mistrzowie bobsleigh'u łyżwiarze i narciarze, którzy cieszą się ogromną popularnością dla tężyzny sportowej. Króluje młody Austrjak, Keller, o którym opowiadają, iż „zjechał“ z Carvigiia w dwie minuty pięćdziesiąt trzy sekundy, ustalając wspaniały rekord. — Zwykli śmiertelnicy robią ten zjazd coprawda w trzy kwadranse, ale mimo to pretendują do tytułu mistrzów. Poza sportowcami wielkim szacunkiem otoczone są tu osoby, które noszą rękę na temblaku, chodzą z zabandażowaną głową. Do największego zaś szyku należy pokazywanie się o kulach. Ci ludzie mają prawo do wszystkiego, a przedewszystkiem do fantastycznych opowiadań, które nie ustępują swą barwnością słynnym „opowiadaniom myśliwskim“.

M. C.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Spór o 350 miljonów franków w złocie

Z Paryża piszą nam:

Przed sądem cywilnym rozpoczął się wielki proces, który ze względów prawniczych i historycznych wywołuje wielkie zainteresowanie. Przedmiotem rozprawy jest długoletnia walka tocząca się między miastem Genewą a spadkobiercami księcia Karola II. z Brunszwiku o imponującą sumę 350 miljonów franków w złocie. Tło procesu jest następujące:

W roku 1824 poznał młody książę Karol, który był wtedy w podróży podczas przyjęcia w domu księcia Sussex w Londynie, niezwykle piękną 17-letnią arystokratkę i zakochał się w niej po uszy. Młoda dama była córką admirała angielskiego, Collville. Książę Krol polecił swojemu adjutantowi, panu von Bause, uprowadzić piękną lady i młoda para przeżyła paromiesięczną idyllę w Paryżu Później zabrał Karol wybrankę swego serca do Braunschweigu i wyznaczył jej na rezydencję zamek Wendessen 5 lipca 1826 r. urodziła lady Colville córkę, a 17 sierpnia zostało dziecko ochrzczone i otrzymało imiona Maria, Elżbieta Wilhelmina Braunschweig. W październiku nadał książę córce tytuł hrabiny von Colmar.

Do 20-tego roku życia przebywała hrabina na dworze książęcym, gdzie traktowano ją z należnym córce księcia szacunkiem. Podczas podróży po Francji, była obecną na kazaniu sławnego kaznodziei Dominikanina i porwana pięknem przemówieniem przeszła na katolicyzm. To jest właściwym punktem wyjścia prawniczego sporu, który teraz zajmuje sądy paryskie. Mianowicie książę Karol uwielbiał wprawdzie córkę, ale jako gorliwy protestant wyrzekł się jej i odmówił jej wszelkich finansowych zasiłków. Hrabina popadła w najskrajniejszą nędzę, aż wkońcu znalazła przytułek u rodziny lotaryngijskiej de Civry. Parę razy starała się uzyskać coś od ojca, ale bezskutecznie. W roku 1847 wyszła za mąż za wicehrabiego Eugenjusza de Civry i urodziła sześcioro dzieci.

W międzyczasie książę Karol został wygnany przez rewolucjonistów z kraju i umarł w Paryżu w roku 1873. Kiedy otworzono testament, okazało się, że zapisał cały swój ogromny majątek, wynoszący 350 miljonów franków, miastu Genewie, w którem chętnie przebywał. Elżbieta Wilhelmina Braunschweig, obecna hrabina de Civry, starała się o unieważnienie testamentu, który ją wydziedziczył Na jej nieszczęście podczas pożaru w zamku Braunschweig, w czasie rewolucji w 1830, spaliły się wszystkie dokumenty i papiery, które wykazywały, że jest uznaną córką księcia i wobec tego prawomocną spadkobierczynią. Wszystkie apelacje hrabiny, skierowane do prezydenta Genewy nie odniosły żadnego skutku. Hrabina umarła w roku 1880. Ze wszystkich jej dzieci pozostał przy życiu jedynie 82-letni hrabia Ulryk de Civry, który całe swe życie poświęcił walce o prawa swej matki.

I teraz po 60 latach uporczywej walki ma zapaść rozstrzygnięcie. Sąd w Brunszwiku i konsystorz wydały orzeczenie w roku 1927, że hrabina de Civry była prawdziwą i uznaną córką księcia Karola. Wobec niezwykle wysokiej sumy spornej, wynoszacej w dzisiejszej walucie półtora miljarda franków, obie strony postarały się o najwybitniejszych zastępców prawnych. Hrabiego Civry zastępują Leon Berard i Paul Boncour, a interesów Genewy broni adw. Fourcade. (s).

Dziesięcioletnia dziewczynka w roli szpiega

W sanatorjum paryskiem zmarła w tych dniach piękna 36-letnia Rosjanka, Sonia Menszikowa. W ostatnich latach znana była Sonia w Paryżu ze swej piękności i niezwykłej elegancji i jako narzeczona bogatego plantatora z Brazylji, prowadziła życie światowej damy, posiadała wspaniałą willę w Vincennes. Piękna Rosjanka pochodzi z robotniczej rodziny, której wszyscy członkowie należeli do partji anarchistycznej i jej poświęcali całe swoje życie. Jej dziadek został swojego czasu rozstrzelany, ojciec skazany był na Sybir, i tylko dzięki jakiejś okolicznościowej amnestji wrócił po sześciu latach do domu. Jeden z braci zginął podczas jakichś zamieszek. Nie jest więc przypadkiem, że Sonia już w dziesiątym roku życia oddawała partji anarchistycznej w rosyjskiej jeszcze wówczas Warszawie, usługi szpiclowskie. Była wtedy prawdopodobnie najmłodszym szpiegiem na świecie.

Mała blondyneczka, o ślicznie jasno niebieskich oczach, miała tyle czaru i wdzięku i była przez wszystkich tak lubianą, że udawało się jej wszędzie wślizgnąć. Pewnego dnia zwrócił uwagę Sawarsin, szef tajnej policji na małą dziewczynkę, która codziennie rano przynosiła pieczywo do kuchni i prowadziła długie rozmowy ze służbą. Nie wzbudziłoby to jeszcze jego podejrzenia, gdyby nie był przypadkiem zauważył, że mała wychodząc z kuchni idzie zawsze przez podwórze koszar policyjnych, zatrzymuje się w stajniach i wypytuje się stangretów o jego wyjazdy. Natychmiast zorjentował się Sawarsin, skąd anarchiści tak dokładnie znają pory jego wyjazdów na miasto. Od tej chwili była Sonia pod ścisłą kontrolą trzech detektywów i okazało się, że Sonia w kołach anarchistycznych zwana „kroszka” karzełek, była jednym z najzgrabniejszych szpiegów. Zadania swoje spełniała z całą miłością i oddaniem dla sprawy. W koszu z pieczywem przenosiła ukryte między bułkami i rogalkami bomby i maszyny piekielne na przeznaczone miejsca. To wszystko doniesiono Sawarsinowi, mimoto to nie zaaresztował „kroszki”, bo uważał, że przez pilne śledzenie małej zapozna się z zamiarami i planami anarchistów. Pewnego dnia zniknęły z zamkniętego biurka Sawarsina bardzo ważne dokumenty, mała Sonia niespostrzeżenie wślizgnęła się do jego gabinetu i podrobionym kluczem otworzyła biurko. Sawarsin wydał rozkaz natychmiastowego uwięzienia Sonji, ale kiedy ajenci polityczni przyszli do jej mieszkania, Sonia i jej rodzice byli już za wszystkiemi górami.

Z pięknego dziecka wyrosła jeszcze piękniejsza kobieta. Po dziesięciu latach „kroszka” nie była już anarchistką, ofiarowała swoje usługi ościennemu państwu. Po wojnie poznała bogatego arystokratę francuskiego, który jej zakupił luksusową willę, a po jego śmierci zaręczyła się z Brazylijczykiem, ten otaczał ją najwyszukańszym zbytkiem. Teraz nieubłagana śmierć położyła kres jej pełnemu awanturniczych przygód życiu. (h)

Robotnik fabryczny miljarderem

Rzadko zdarza się uśmiech fortuny. Ale jednak fantastyczne historje spadkowe choć nieprawdopodobne bywają jednak czasem prawdziwe.

Zdarzyło się to ostatnio w Paryżu, gdzie żyje szczęśliwy spadkobierca Eugene Paris. — Stryj jego i ojciec chrzestny tego samego nazwiska, wyemigrował przed wojną świat. do Ameryki, gdzie dorobił się olbrzymiej fortuny. Zmarł przed dwoma laty i spadkobiercą ustanowił swego bratanka we Francji.

Zgłosił się do niego pewnego dnia wykonawca testamentu p. William Coweel i oznajmił że stryj jego pozostawił mu w spuściźnie bagatelkę: tereny naftowe, olbrzymią posiadłość między San Francisko a Hollywood, gospodarstwo obejmujące m. i. około 50.000 szt bydła i — 30 miljonów dolarów w gotówce.

Ale — małe zastrzeżenie. Testament zawiera klauzulę: aż do otrzymania spadku musi legatarjusz zarabiać na swe utrzymanie pracą i nie zadłużyć się ani na jednego centima.

Młody Eugenjusz był właściwie bon viveurem, sportowcem, światowcem. Zdobył mistrzostwo w pływaniu, uczył tej sztuki Bustera Keatona i Zuzanny Lenglen, do jego uczniów zaliczają się też książę Walji i ks. Jerzy.

A teraz musiał szukać pracy. W końcu trafiło się zajęcie w zakładach automobilowych w Billancourt w atelier 192.

Liczy obecnie lat 30, ma żonę i dziecko i robi plany jak zużyć olbrzymi majątek, który go czeka. W najbliższym czasie wyjeżdża do Ameryki jego adwokat Pedro-Paris, dla zrealizowania spadku.

Dziennikarz, któremu wybraniec fortuny udzielił wywiadu, udał się do adwokata Pedro-Paris, który potwierdził wszystkie powyższe dane. Po zasięgnięciu informacyj u adwokata zwrócił się dziennikarz do p. Gourioux, szefa pracowni 192 w fabryce automobilów, w której pracuje Eugene Paris:

— Eugene Paris? Dobry robotnik, pracowity, chłop z wiary. Co? Miljarder? Ejże, co też pan bredzi?

I nie dodając ani słowa, odwrócił się i odszedł do swych maszyn.

Proces żon ś. p. Sztekkera

Do władz policyjnych w Grodzisku Mazow. wpłynęła skarga Jadwigi Sztekkerowej przeciwko Wandzie Melcer-Sztekkerowej. Treść tej skargi świadczy, jak bojowo nastrojona jest pani Melcer Sztekkerowa. Jadwiga Sztekkerowa na mocy intercyzy przedślubnej korzystała z jednej trzeciej części majątku po śp. mistrzu ciężkiej wagi. Wobec tego w domu Sztekkerów w Chawłowie, Jadwiga Sztekkerowa zajęła jedną trzecią pokojów mieszkalnych. Tymczasem pod nieobecność ostatniej żony mistrza, p. Melcer kazała te właśnie pokoje zamknąć na kłódkę, co rzecz prosta, jest samowolą, gdyż wyrok w sprawie między temi paniami dotychczas nie zapadł.

Bakterje zaziębiają się a nie człowiek

W biuletynie naukowym uniwersytetu Columbia (USA.) rozwinięta została i opisana nowa teorja powstawania chorób z przeziębienia. Teorja ta została opracowana przez Instytut Bakterjologiczny przy uniwersytecie. Teorja opiera się na poczynionych 13 tys. doświadczeń i obserwacyj. Dotychczas sądzono, iż przeziębienia są wynikiem chorobliwych przemian w śluzówce dróg oddechowych. Przemiany te miały sprawiać, iż śluzówka nie była w stanie opierać się zwycięsko atakom bakteryj. Nie wystarczyło to jednak do wytłumaczenia, w jaki sposób zaziębienie (katar, np. grypa etc.) może się przenosić z człowieka na człowieka, skoro śluzówka zdrowego powinnaby odeprzeć atak bakteryj. Przeprowadzone w Instytucie doświadczenia wykazały, iż zaziębienia są chorobami infekcyjnemi natury chorobowej. A więc bakterje, które w wielkich ilościach zaludniają śluzówkę dróg oddechowych i w normalnym stanie są zupełnie neutralne, stają się czynnikami infekcji pod wpywem zmiany temperatury, wilgoci, zimna etc. Nie człowiek zatem, lecz bakterje ulegają przeziębieniu i wówczas z neutralnych stają się aktywnemi. Ciekawa ta teorja odda być może w zastosowaniu praktycznem usługi przy zwalczaniu infekcyjnych przeziębień, jak grypa, katar, influenza etc.

Proces o katastrofę w Krzeszowicach przerwany spowodu choroby sędziego

(rg) Jak już onegdaj donieśliśmy, rozprawa o katastrofę kolejową w Krzeszowicach nie odbyła się w sobotę wieczorem, gdyż sędzia dr. Kurzer zaniemógł i nie przybył do sądu. Wobec tego rozprawę odroczono do poniedziałku rano.

Wczoraj o normalnej porze rozprawa nie została również podjęta. Przewodniczący trybunału zawiadomił strony, iż sędzia dr. Kurzer zachorował na grypę i nie będzie mógł opuścić mieszkania przed upływem 5 dni. Wobec tego przewodniczący odroczył rozprawę do dnia 29 stycznia godz. 9 przedp.

Trybunał rozpatrywał również możliwość dalszego prowadzenia rozprawy w składzie jednoosobowym, od ewentualności tej odstąpiono jednak narazie.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 11

Zachód słońca 15 m. —

STYCZEŃ **22** WTOREK

18 Szebat 5695

KIEDY MOŻNA ZALEGAĆ Z KOMORNEM?

Ważne orzeczenia Sądu Najwyższego

Przy rozpatrywaniu spraw o eksmisję Sąd Najwyższy wydał doniosłe tezy o prawie do moratorjum mieszkaniowego.

I tak Izba I Cywilna Sądu Najwyższego ustaliła, iż bezrobotny może korzystać z moratorjum mieszkaniowego, chociaż zaległość komorniana powstała jeszcze w czasie, gdy nie był bezrobotnym (C. I. 1883 33).

Zasadnicze tezy zapadły także w sprawie nędzy wyjątkowej, usprawiedliwiającej zaległość w komornem. Sąd Najwyższy uznał, że o ile lokator pracuje najwyżej po kilka tygodni rocznie, nie stanowi to wypadku nędzy wyjątkowej. Sytuację taką uznać należy za nędzę trwałą.

W innem zaś orzeczeniu Sąd stanął na stanowisku, że nędza trwała nieusprawiedliwia zaniechania opłacania czynszu najmu. (C. 2. Rw. 2813/33).

OBOSTRZENIE KONTROLI PRZY EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, wprowadził szereg zasadniczych zmian przy wydawaniu wiz emigrantom, udającym się do Ameryki. Tak zwane karty wstępu do konsulatu, wysyłane będą kandydatom na wychodźców dopiero po przedstawieniu wszystkich wymaganych dokumentów, wypełnieniu kwestjonarjuszy statystycznych i t. p. Zmiana procedury wydawania wiz z jednej strony obostrzy kontrolę nad emigracją, z drugiej zaś zaoszczędzi emigrantom zbędnych wydatków na bezużyteczne przyjazdy do Warszawy. Karty wstępu wydawane będą bowiem tylko tym emigrantom, którzy zakwalifikowani zostaną do wyjazdu.

POSIEDZENIE KOMITETU ORTOGRAFICZNEGO

Wczoraj odbyło się wstępne posiedzenie Komitetu Ortograficznego, ukonstytuowanego przez Polską Akademję Umiejętności, w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego

W skład Komitetu wchodzą jako delegaci: Ministerstwa pp. Saski i Szyszkowski, Polskiej Akademji Umiejętności pp Kutrzeba, Kleczkowski Kot, Lehr- Spławiński, Pigoń, Rozwadowski, Sinko, Stach, Wachholz; Komisji językowej Akademji pp. Jodłowski, Oesterreicher, Passendorfer; Polskiej Akademji Literatury pp. Boy- Żeleński, Kleiner; Towarzystwa Naukowego we Lwowie pp. Gaertner, Kuryłowicz; Towarzystwa Naukowego Warszawskiego pp. Doroszewski, Słoński; Akademji Nauk Technicznych p. Wasiutyński; Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu p. Klich Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie p. Otrębski; Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych p. Klemensiewicz; Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Wieczorkiewicz; Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych p. Majewczówna; Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek p. Piątek; Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej p. Tempka- Nowakowski.

Obrady Komitetu, zmierzające do wyboru prezydjum i ustalenia programu prac Komitetu będą trwały jeszcze w dniu dzisiejszym.

— **„SĄD RABINACKI W SPRAWIE JAWORZNA I RABINA FRENKA“.** W związku z notatką pod powyższym tytułem, zacytowaną z agudowskiego organu „Dus Idisze Tugblatt“, prosi nas b. prezes gminy żydowskiej w Podgórzu dr. Ferber o sprostowanie, że w księdze protokołów gminy niema protokołu, w którymby stwierdzono, że rabin skawiński czy też ktokolwiek z rodziny Frenklów był obwiniony o denuncjatorstwo, w szczególnoci, by obwinił jakichś dwóch Żydów o komunizm i został za to ukarany pieniężne. Zarzut denuncjacji jest przeto niesłuszny.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21 1. 1935. Akcje utrzymane. Dolar lekko słabszy.

Akcje przemysłowe: Chodorów 114.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 65, 3-proc. Prem. Poż. budowlana 46.80.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Ruch nieco żywszy. Notowano akcje Chodorowa mocniej przy większem zapotrzebowaniu. Z innych robiono 5-proc Poż. Konwersyjną i 3-proc. Prem. Poż. budowlaną po kursach ustalonych bez zmian. Obroty większe.

Na pogieldziu sytuacja podobna. Płacono za 7-proc. dol. Poż Stabilizacyjną dol. 71 75 i 7-proc. dol. Poż. Śląską dol. 71.50 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy Popyt stosunkowo niewielki przy dostatecznej podaży W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—529, czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 25.80—26, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 195—198, wypłata 212—213, Korona czeska gotówka 21 60—21 80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 1. Kursy zamknięcia: **Akcje: Bank Polski: 96.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 47, 4-proc. inwestycyjna 116.50. 5-proc. konwersyjna 65.30, 66 50, 66, 5-proc konwersyjna kolejowa 61.50, 6-proc dolarowa 75.63, 75.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 71.50, 71.25, 71.75. Tendencja z odcieniem mocniejszym Listy zast BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.70, Holandja 358, Kopenhaga 115.75, Londyn 25.75, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna ósma, Oslo 130.40, Paryż 34 94, Praga 22.13, Sztokholm 133.75, Szwajcarja 171.46, Włochy 45 24, Berlin 212.75. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 1. W dniu dzisiejszym dolarem draoano po kursie 5.27 i trzy czw przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 21. 1. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Żyto, bobik, hreczka, kasza hreczana oraz otręby żytnie podrożały. W innych artykułach ceny na niezmienionym poziomie Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Bobik Podw. 13 50—14, wyka czarna 18.50—19.50, wyka szara 17—18, hreczka przemiałowa 14.50—14.75, kasza hreczana 25.50—27.50, otręby żytnie Podw. 7 50—7.75, Lwów 7 50—7.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 21. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 180 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: Wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20 38. Londyn 15.10, Nowy Jork 3 09 i pół, Bruksela 72.15, Medjolan 26 39, Madryt 42.22 i pół Amsterdam 208.77 i pół, Berlin 123.85, Wiedeń oficjalny 73 02, Wiedeń noty 57.35, Sztokholm 77.85, Oslo 75.85, Kopenhaga 67.40, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.30, Białogród 7 02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 91.50, w Paryżu fr. fr. 1990, w Zurychu dol. 71.75 przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 1. Kursy **otwarcia: Dillonowska** 90.625, Stabilizacyjna 119, Dolarowa 76.125, Warszawska 68, Śląska 69. Kursy **zamknięcia:** Dillonowska 91.50, Stabilizacyjna 120.75, **Dolarowa** nienotowana, Warszawska 68, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem świetna komedja muzyczna Oesterreichera- Bernauera z muzyką J. Świętochowskiego „Rajski ogród“ Jutro komedja węgierska „To więcej niż miłość“. „Ptak“ komedja J. Szaniawskiego powtórzona będzie w czwartek 24 bm.

— **„ŻYDÓWKA“ Z FR. PLATÓWNĄ I ST. DRABIKIEM.** Ku uczczeniu 100-nej rocznicy pełnego powodzenia scenicznego arcydzieła Halevy'ego daje opera krakowska w poniedziałek 28 bm. „Żydówkę“, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek- Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego W operze tej wystąpią gościnnie pp. świetna sopranistka Franciszka Platówna w partji tytułowej i znakomity tenor opery królewskiej w Belgradzie Stanisław Drabik jako Eleazar,

— **TEATR REWJI „BAGATELA“** wystawia w dalszym ciągu znakomitą rewję pt. „A. B. C.“, w której, wśród licznych przebojów, na pierwszy plan wybija się taneczno- śpiewna inscenizacja „Alraune“ oraz malowniczy i melodyjny „Finał morski“.

— **CHÓR DANA W KRAKOWIE.** Dnia 26 i 27 bm. odbędzie się w teatrze „Bagatela“ występy Chóru Dana, który przed wyjazdem zagranicę żegnać będzie krakowską publiczność. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

— **ODCZYT RED. DRA KANFERA** nt. „Problematyka i kulturalne znaczenie teatru żydowskiego“, odbędzie się dziś w lokalu Stowarzyszenia „Solidarność — B'nei B'rith“ ul. św. Gertrudy 9. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat“ (J. Schmidt).

APOLLO: „Rodzina Rotszyldów“ (George Artiss, Loretta Young, Borys Karloff).

ATLANTIC: „Melodje cygańskie“ (Loretta Young. Philip Holmes) i „Wielka rewja komedjowa“.

BAGATELA: „Bunt w Szanghaju“ oraz rewja pt. „A B C.“

DOM ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości“.

PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa płeć“ (Elissa Randi).

SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła“ (Madge Evans, R. Montgomery).

SZTUKA: „Rewolucja śmiechu“ (Shirley Temple, John Boles).

ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz)

UCIECHA: „Młody las“ (Brodzisz, Samborski).

WANDA: „Czarna perła“ (Reri, Bodo).

Sprawy palestyńskie na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 21. 1. ŻAT. Rada Ligi Narodów po referacie sprawozdawcy ministra Benesza przyjęła do wiadomości sprawozdanie 25 i 26 sesji mandatowej. Na wniosek sprawozdawcy ostateczne przyjęcie sprawozdania sesji 25 odroczono do sesji majowej Rady. Stało się to na skutek różnicy zdań między Włochami a Francją w sprawie niektórych zagadnień Palestyny i Syrji, rozbieżności, które spowodu braku czasu nie mogły być wyjaśnione podczas pobytu Lavala w Rzymie.

Przedstawiciel Czechosłowacji jeden ustęp sprawozdania poświęcił mandatowi palestyńskiemu, wskazując na utworzenie organów samorządu miejskiego, na zarządzenia w zakresie kolonizacji i rozwoju rolnictwa. Następnie poruszył sprawę równouprawnienia rabinatów z sądami muzułmańskiemi, organizacji gmin żydowskich oraz odrębnego stanowiska Waad Adath Aszkenazim. Bez dyskusji przyjęto też sprawozdanie o petycjach palestyńskich.

Przedstawiciel Anglji nie złożył przytem żadnego oświadczenia. Przedstawiciele Hiszpanji i Włoch wystąpili przeciwko tendencji rządu unji południowo-afrykańskiej, aby zaanektować kraje mandatowe kategorji C, które znajdują się pod jego zarządem, jako kolonje. Równocześnie przedstawiciel Hiszpanji poczynił sugestje, aby członkom komisji mandatowej dano możność odbywania od czasu do czasu podróży po krajach mandatowych.

Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów mianowała członkiem komisji mandatowej na miejsce zmarłego van Reesa, Holendra van Asbecka, b. wysokiego urzędnika kolonjalnego w Batawji.

Pakt wschodni — bez Niemiec

Paryż. 21. 1.)R) „Le Temps“, omawiając wyniki rozmów genewskich podkreśla, iż **widoki na zawarcie paktu wschodniego są dobre**. Jeżeli nawet Rzesza — pisze dziennik — postępując wbrew własnym interesom, **będzie obstawać przy zastrzeżeniach**, sformułowanych w swem memorandum z września, to **idea konsolidacji pokoju w Europie środkowej przez wspólne gwarancje solidarne nie zostanie bynajmniej porzucona.**

Teror hitlerowców w Zagł. Saary

Saarbrücken, 21. 1. PAT. Agencja Havasa donosi, iż górnik francuski, pobity przez narodowych socjalistów **złożył skargę w najwyższym trybunale plebiscytowym.**

Ubiegłej nocy w Volklingen narodowi socjaliści pobili **dotkliwie dwóch członków frontu jedności**, którzy przed plebiscytem prowadzili agitację za utrzymaniem staus quo.

Proces o nadużycia w gminie żydowskiej

Starachowice. 21. 1. PAT. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wierzbniku rozpatrywał przez szereg dni sprawę nadużyć w gminie wyznaniowej żydowskiej w Wierzbniku, popełnionych przez byłego przewodniczącego tej gminy — Issera.

Na rozprawie przesłuchano 127 świadków. Sąd skazał osk. Issera na półtora roku więzienia, osk. Rubinsztajna na pół roku więzienia z zawieszeniem, innych zaś członków gminy wyznaniowej uwolnił od winy i kary. Po skończonej rozprawie i odczytaniu wyroku prokurator zarządził aresztowanie Issera, który odwieziony został do Radomia.

Nowy „wróg państwa nr. 1“

Atlantic Citty. 21. 1. (Stan New Jersey). Dziś rano policja usiłowała dokonać aresztowania obecnego wroga państwowego nr. 1. Alvina Karpisa. Gdy kilku policjantów wkroczyło do małego hoteliku, w którym Karpis zamieszkiwał wraz ze swym towarzyszem, niejakim Harry Campbellem i dwoma kobietami, **zbrodniarze zasypali policjantów kulami i uciekli samochodem ciężarowym. Obie kobiety udało się zatrzymać.**

Kilkaset sztuk bydła zabitych w katastrofie kolejowej

Paryż, 21. 1. PAT. W pobliżu Wersalu wykoleił się ubiegłej nocy pociąg towarowy, w którym znajdowały się znaczne transporty bydła. **Kilkaset sztuk bydła zostało zabitych na miejscu, lub tak ciężko poranionych, że musiano je dobić. Ofiar w ludziach nie było. Tor kolejowy był nieczynny do rana.**

Ostatni akt pacyfikacji Maroka

Casablanca. 21. 1. (R) Jednej z ostatnich nocy odpłynął z portu Casablanca w niewiadomym kierunku statek „Meknes“ na pokładzie którego znajdowao się **zgórą 50 ton różnorodnej broni palnej, odebranej Arabom i góralom podczas akcji pacyfikacyjnej w górach wielkiego Atlasu. Całą tę broń wrzucono do morza w obecności władz wojskowo-administracyjnych na głębinie przekraczającej 1000 mtr.**

Był to ostatni akt pacyfikacji Maroka.

Sprzedawcy pomarańcz przed sądem starościńskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 1. Sin. Dziś w sądach starościńskich rozpatrywana była sprawa tych sprzedawców pomarańczy, którzy sprzedają pomarańcze po cenach wyższych niż zł 1.30 za kg. Sprzedawcy domagają się zróżniczkowania cen. Dotychczas jeszcze kar nie wymierzono.

Kula w sercu, a nie udar serca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 21 1. (K). Jak się dowiadujemy, władze policyjne ukończyły dochodzenia w sensacyjnej sprawie zabójstwa, dokonanego na osobie kolejarza Ludwika Przybylskiego we wrześniu ub. roku.

Jak wiadomo, śp. Przybylski zmarł nagle podczas ćwiczeń na strzelnicy KPW w Katowicach. Lekarze stwierdzili zgon na skutek udaru sercowego. W kilka dni po pochowaniu Przybylskiego, wdowa w czasie przeglądania bielizny po zmarłym znalazła na koszuli, którą nosił Przybylski w krytycznym dniu, ślady krwi oraz dziurę od kuli w gorsie. Przybylska zawiadomiła natychmiast o swego odkryciu policję, która wdrożyła energiczne śledztwo. Sprawą zainteresowała się również prokuratora ,która zarządziła ekshumację zwłok. Sekcja zwłok dała nieoczekiwane rezultaty. W sercu zmarłego znaleziono kulę karabinową oraz ustalono ponad wszelką wątpliwość, że śmierć nastąpiła wskutek zastrzelenia.

Po ustaleniu tych okoliczności przystąpiono do badań, w jakich warunkach Przybylski został zastrzelony. W toku dochodzenia ustalono, że Przybylski krytycznego dnia bawił na strzelnicy, gdzie pełnił funkcje tarczowego. Strzelnica ta nie była urządzona przepisowo i urągała wszelkim zasadom bezpieczeństwa. Za tarczami nie były umieszczone właściwe ochraniacze. W krytycznym dniu na strzelnicy znajdowali się kolejarze: Pocwa, Ziora oraz Przybylski. W pewnym momencie kolejarz Ziora oddał 3 strzały do tarczy. Od jednej z kul zginął właśnie Przybylski.

Groźny pożar w zakładzie fotograficznym

Katowice, 21. 1. (K) Wczoraj, w godzinach południowych wybuchł groźny pożar w zakładzie fotograficznym Hersza Braunera, przy ul. Kościuszki 1, w Katowicach. Pożar powstał wskutek zapalenia się filmu od silnie rozpalonego pieca. Płomienie objęły natychmiast zapasy chemikalij, przyczem nastąpił gwałtowny wybuch. Siłą wybuchu wyleciały szyby z okieni drzwi. W tym czasie znajdował się w zakładzie pracownik Walter Heinzle, który doznał ciężkich poparzeń na całem ciele. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Statek w płomieniach woła S. O. S.!

Nowy Jork, 21. 1. PAT. W oddziale maszyn włoskiego motorowego statku-cysterny „Alverda“, znajdującego się w odległości 500 mil ang. od Portorico, wybuchł pożar „Alverda“ wysłał depeszę S. O. S. Niemiecki statek transportowy „Saa land“ i brytyjski parowiec „Rangitiki“ spieszą na pomoc.

Katastrofa w kopalni belgijskiej

Bruksela, 21. 1. PAT. Z 9-ciu górników, którzy w piątek zostali zasypani ziemią w kopalni „Hornvent“, 5-ciu udało się uratować. Jeden z uratowanych, który był ciężko ranny, zmarł w parę chwil po wydostaniu go na powierzchnię. O losie pozostałych pod ziemią 4 górników brak jakichkolwiek wiadomości.

Strajk studentów w Helsingforsie

Helsingfors, 21. 1. PAT. Studenci uniwersytetu w Helsingforsie ogłosili strajk, ponieważ rząd odmówił ich żądaniom i nie wprowadził wykładu wszystkich przedmiotów na uniwersytecie w języku fińskim.

UŚMIECHNIJ SIĘ

UBEZPIECZENIE OD OGNIA

Pewnego dnia zgłosił się telefonicznie Jerome K. Jeromo w angielskiem towarzystwie ubezpieczeniowem z pytaniem: Czy można u panów ubezpieczyć się od ognia także telefonicznie?

—Naturalnie — odpowiada grzecznie urzędnik towarzystwa. — Poślemy panu naszego agenta i podpisze pan łaskawie umowę.

— Doskonale — powiedzia Jerome K. Jerome — ale niech sobie agent weźmie auto, dom mianowicie już się pali.

Polska remisuje z Włochami

Zurych. 21. 1. PAT. W poniedziałek odbył się w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata sensacyjny mecz pomiędzy Polską a Włochami. Po równej grze zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

Wynik remisowy krzywdzi Polaków, którzy mieli więcej z gry. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo. W drugiej fazie gry Sokołowski zdobywa prowadzenie dla Polaków. Włochom udaje się jednak wyrównać pod koniec tercji. W trzeciej tercji gwałtowne ataki Polaków nie dają rezultatu i mecz kończy się remisem.

Wynik ten zadecydował o zdobyciu pierwszego miejsca w grupie przez Francję i o wyeliminowaniu Polski z dalszych rozgrywek.

Zakończenie rozgrywek eliminacyjnych w Davos

Zurych. 21. 1. PAT. W poniedziałek zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata w grupach. Wyniki meczów poniedziałkowych były następujące:

Szwecja pokonała Węgry 3:0.

Niemcy przegrały trzeci skolei mecz tym razem z Francją 1:2.

Czechosłowacja wygrała z Belgją w rekordowym stosunku 22:0. (!)

Szwajcarja odniosła zwycięstwo nad Holandją 4:0.

Austrja wyeliminowała Rumunję 2:1.

Anglja pokonała łatwo Łotwę 5:1.

* * *

Zawody o mistrzostwo świata w drugiej rundzie rozpoczną się we wtorek.

Kto walczy w drugiej rundzie w Davos

Davos. 21. 1. PAT. Do drugiej rundy hokejowych mistrzostw świata zakwalifikowało się ogółem 8 drużyn: Szwajcarja, Francja, Czechosłowacja, Kanada, Szwecja, Włochy, Austrja i Anglja.

Mistrzostwo grup zdobyły Francja, Czechosłowacja, Kanada i Szwajcarja. Pozostałe drużyny zajęły drugie miejsce w swoich grupach.

Polska zajęła w swojej grupie dzięki pechowemu meczowi z Francją trzecie miejsce, mając 3 punkty zdobyte, **Niemcy zostały zepchnięte na ostatnie miejsce bez jednego punktu.**

Sytuacja na giełdach walutowych — bez zmian

Warszawa. 21. 1. PAT. W dniu dzisiejszym nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian na giełdach walutowych. Dewiza na Nowy Jork notowana była w Warszawie (kabel) 5.31 1/8 wobec 5.30 7/8 w sobotę, w Zurychu bez zmian 3.09 i pół, w Paryżu przy otwarciu 15.18 wobec 15.18 i pół przy sobotniem zamknięciu. Olbrzymie transporty złota z Europy do Stanów Zjednoczonych sprowadziły więc dolara do górnego punktu złota. Inne waluty poważniejszych zmian nie wykazują, przyczem frank szwajcarski wciąż pozostaje na punkcie odpływu złota.

Polityka zagraniczna Japonji

Tokio. 21. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił w parlamencie przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Stwierdziwszy dążenie Japonji do utrzymania i pogłębienia przyjaznych stosunków z innemi państwami, Hirota zaznaczył, iż zakończono budowę podstaw narodowych w Mandżuko, które go przyszły rozwój będzie w znacznym stopniu zależał od współpracy pomiędzy obywatelami tego kraju a Japonją.

Przechodząc do sprawy zbrojeń morskich, minister oświadczył, iż w rokowaniach londyńskich, celem Japonji było dążenie do redukcji zbrojeń i do zniesienia lub ograniczenia broni ofenzywnej. Układ waszyngtoński obecnie nie daje się pogodzić z zasadami polityki japońskiej i dlatego rząd japoński zawiadomił Stany Zjednoczone, iż Japonja wypowiada traktat. Nie oznacza to jednak, iż Japonja zamierza wstąpić na drogę zbrojeń, przeciwnie ma ona nadzieję, że zostanie zawarty nowy układ, oparty na formule zgodnej z duchem rozbrojenia.

Między Japonją a Stanami Zjednoczonemi niema spraw spornych, które nie mogłyby być załatwione w sposób przyjazny. Dobre stosunki i współpraca z Wielką Brytanją stanowią poważny czynnik utrzymania światowego pokoju. Rokowania ze związkiem sowieckim, dotyczące kolei północno-mandżurskiej, uczyniły poważne postępy. Rząd japoński dąży do rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy sowietami a Japonją. Minister wyraża nadzieję, że rząd sowiecki zastanowi się specjalnie nad sprawą fortyfikacyj na Dalekim Wschodzie, w szczególności wzdłuż granicy sowiecko-mandżurskiej przez wzgląd na wzajemne zaufanie.

Sytuacja w Chinach w ostatnich czasach jest znacznie spokojniejsza. Fakt, że obecnie wojna domowa ustała, a wojska rządowe walczą tylko z komunistami jest bardzo pocieszający nietylko dla Chin, ale i dla sprawy pokoju w Azji, w czem Japonja żywo jest zainteresowana. Rząd japoński będzie musiał jednak w dalszym ciągu śledzić bacznie działalność partji komunistycznej w Chinach. Omawiając stosunki gospodarcze z innemi krajami, minister stwierdził, iż ograniczenia swobodnych obrotów międzynarodowych są szkodliwe nietylko dla Japonji ale i dla sprawy odbudowy gospodarczej świata.

Dwie katastrofy w kopalniach

Nowy Jork, 21. 1. PAT. Z 200 robotników zatrudnionych w kopalni „Gilberton" w Pensylwanji, gdzie nastąpił wybuch gazów, dwaj górnicy zginęli w podziemiach, 50 wydobyto na powierzchnię zatrutych gazami, pozostałych stukilkudziesięciu górników wydobyto z kopalni po 3-ch godzinach prac ratunkowych. Niektórzy z uratowanych są w stanie bardzo ciężkim.

Białogród. 21. 1. PAT. W miejscowości Zajeczar w Serbji wydarzyła się w poniedziałek naskutek wybuchu gazu ziemnego katastrofa w kopalni, w czasie której 24 górników uległo zasypaniu. Według ostatnich wiadomości 11 górników poniosło śmierć na miejscu, 12 jest rannych, a jeden zaginął bez wieści.

Niespodziany wynik ponownych wyborów w jednym okręgu przemyskim

Przemyśl. 21. 1. (S) Dwukrotnie unieważnione wybory samorządowe, w IV. okręgu wyborczym na Zasaniu, odbyły się w niedzielę, 20 bm. po raz trzeci. Jak już donieśliśmy, prace Komisji Wyborczej odbywały się tym razem pod bezpośrednią kontrolą kierujących urzędników starostwa. W dniu wyborów zaś czuwali nad aktem wyborczym przez cały czas głosowania starosta Remiszewski, zast. starosty mgr. Gawenda, oraz rejenci mgrowie Biłogan i Kopeć. Wzmożona propaganda wszystkich partyj spowodowała niezwykle silną frekwencję wyborców, pomimo 20-stopniowego mrozu. Późno w nocy ukończono obliczanie oddanych głosów. Na ogólną ilość 2330 głosów, otrzymała sanacja 1170 głosów, socjaliści 580 głosów, endecy 500 głosów, chadecy 65 głosów, komuniści 21 głosów.

Wobec tego podział mandatów do Rady miejskiej w IV. Okręgu będzie następujący: Sanacja 3, PPS 1, Stronnictwo Narodowe 1. Wynik ten jest uważany za niespodziankę, ileże liczono się ze zdobyciem wszystkich mandatów przez sanację. Zauważa się, że przy pierwszych wyborach zdobyła lista Bloku Gospodarczego wszystkie mandaty w tym okręgu, zaś przy wyborach powtórzonych w listopadzie 1934 r. straciła lista sanacji 1 mandat na rzecz endecji.

Wynik wyborów niedzielnych nie ma jednak decydującego wpływu na oblicze polityczne nowoobranej Rady Miejskiej, w której sanacja posiada bezwzględną większość.

Miljon złotych dla rolników dotkniętych powodzią

Warszawa. 21. 1. PAT. Państwowy Bank Rolny postanowił uruchomić w bieżącym roku kwotę 1 miljon złotych kredytu 3-letniego na warunkach normalnego oprocentowania około 8 proc. w stosunku rocznym na zakup nasion i pasz dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęską powodzi. Wobec wielkiego zniszczenia tych gospodarstw i niemożności płacenia przez nie normalnego oprocentowania, komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowił uruchomić w ciągu 3-ch lat kwotę 40 tys. zł. rocznie na obniżenie oprocentowania pożyczek, które będą udzielane z kredytów własnych państwowego Banku Rolnego.

Po katastrofie w kopalni „Wujek"

Zwłoki jednego z górników odnalezione

Katowice. 21. 1. PAT. Około północy drużyna ratownicza w kopalni „Wujek" pod Katowicami zdołała po ciężkich wysiłkach wydobyć na powierzchnię zwłoki jednego z zasypanych górników, mianowicie Józefa Wycislika, ładowacza kopalnianego, pochodzącego z Panewnik. Szereg ran na ciele wskazuje, że śmierć jego nastąpiła bezpośrednio po katastrofie, a nie wskutek uduszenia z powodu braku powietrza. Dalsza akcja jest w toku.

Okręgowy urząd górniczy w Katowicach wszczął dochodzenie, celem ustalenia przyczyn i okoliczności, w jakich nastąpiła katastrofa. Dziś rano na teren katastrofy udał się przedstawiciel urzędu górniczego wraz z podprokuratorem Mehofferem.

Reorganizacja francuskiej rady ministrów

Paryż. 21. 1. PAT. W związku z reorganizacją prezydjum rady ministrów premjer Flandin powołał ministra pełnomocnego w Pradze Noela, przebywającego chwilowo w Paryżu na stanowisko sekretarza generalnego prezydjum rady ministrów. Jak twierdzą Noel pełnić będzie jednocześnie funkcje przedstawiciela dyplomatycznego Francji w Pradze.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa, 21. 1. Sin. Po wczorajsze operacji stan zdrowia Junoszy-Stępowskiego uległ znacznej poprawie.

Nowy Jork, 21. 1. PAT. Włoski statek-cysterna „Valverde" wysłał drugą depeszę iskrową, donoszącą, iż obecnie cały statek objęty jest przez płomienie. Zniszczeniu uległy także dwie łodzie ratunkowe. Wątpliwem jest, aby statek mógł się utrzymać na powierzchni jeszcze dłuższy czas. Na ratunek „Valverde" spieszy obecnie 6 parowców.

PO ROZMOWACH BECK-LAVAL

Polska wykazuje nadal opór w sprawie paktu wschodniego

Powódź komentarzy i domysłów prasy francuskiej

Paryż, 20. 1. (PAT). Prasa paryska reasumuje wyniki narad genewskich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i realizacji paktu wschodniego. Przy tej sposobności dzienniki poświęcają wiele miejsca wczorajszej konferencji ministrów Becka i Lavala.

Korespondent „Le Petit Parisien“ podkreśla, że rozmowa min. Becka z min. Lavalem była nacechowana tonem uprzejmej szczerości, która jest najlepszym warunkiem udzielenia sobie wyjaśnień między sprzymierzeńcami. Podobnie jak i pierwsza rozmowa, **spotkanie to nie wydaje się być decydujące, ani w sensie potwierdzającym, ani też negatywnym.** Polska — stwierdza pismo — prowadzi **politykę bilateralną.**

Publicysta Donnadieu zauważa w „Figaro“, że komisarz Litwinow myli się, gdy zapewnia, że urzeczywistnienie paktu wschodniego zależy obecnie tylko od Niemiec. **Urzeczywistnienie paktu zależy jeszcze od Polski, która dotychczas się nie wypowiedziała.** Autor podkreśla serdeczny ton rozmowy min. Becka z min. Lavalem i zauważa, że min. Laval postępuje zupełnie słusznie, gdy przyjaźnie rozmawia z Polską, a nie narzuca Polsce tego, czegoby ona nie chciała, **nie trzeba bowiem na rażać się na ryzyko utraty silnego sojusznika dla pozyskania mało pewnej przyjaźni Związku sowieckiego.**

St. Brice w „Journalu“ komentuje również ustęp deklaracji Litwinowa, iż urzeczywistnienie paktu wschodniego zależy obecnie tylko od Niemiec. Jak należy interpretować ten ustęp — zapytuje autor. — Czy trzeba to rozumieć w ten sposób, że Polska zgłosiła swe przystąpienie z tem zastrzeżeniem, że Niemcy również się zgodzą, czy też raczej, że Litwinow uważa, iż Polska nie mogłaby odmówić w razie, gdyby Niemcy się zgodziły. Autor zapewnia, iż Laval wyniósł z rozmów z Beckiem wrażenie, iż **Polska zachowuje w zupełności rezerwę.**

„Le Petit Journal“ stwierdza, iż cytowany wyżej ustęp deklaracji Litwinowa był w Genewie przedmiotem ożywionych komentarzy. Zadawano sobie pytanie, czy Litwinow ma już zapewnienie, że Polska skłonna jest przystąpić do paktu. Chciano także inaczej interpretować tę deklarację, a mianowicie w ten sposób, że jeżeli Niemcy przystąpią do paktu, to Polska także doń przystąpi. Dziennik nie przypuszcza, aby rozmowa ministrów Becka i Lavala posunęła naprzód sprawę przystąpienia Polski do paktu wschodniego. **Polska wykazuje opór, który się nie zmniejsza.**

W kołach oficjalnych zachowują na temat rozmów ministrów Becka i Lavala absolutną dyskrecję. Komentarze, jakie czyni się na ten temat, wynikają po większej części ze stanowiska polskiego, które w kuluarach jest zawsze pełne niedomówień co do przystąpienia Warszawy do paktu wschodniego.

Londyn, 20. 1. (PAT). „Times“ w depeszy z Genewy podkreśla, że **Polska nie ma zamiaru przyspieszać swej decyzji w sprawie paktu wschodniego.**

„Francja podpisze układ z Moskwą i Pragą“

Paryż, 20. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi: Według informacji „L'Echo de Paris“ i „L'Oeuvre“ **minister Laval w czasie obiadu z Litwinowem i delegatami Małej Ententy złożył pewne zobowiązania.**

„L'Echo de Paris“ pisze: Jeżeli Niemcy uchylą się od paktu wzajemnej pomocy, **Francja podpisze układ z Moskwą i Pragą. Nie będzie traktować z Niemcami o rozbrojeniu, dopóki Berlin nie przyłączy się do paktu wschodniego i paktu naddunajskiego.**

LAVAL TRACI NADZIEJĘ.

Moskwa, 20. 1. (PAT). Urzędowa agencja Tass podaje tekst wywiadu korespondenta „Izwiestij“ w Genewie z ministrem Lavalem, który oświadczył m. in.: Litwinow i ja przez akt urzędowy stwierdziliśmy naszą wspólną decyzję o doprowadzeniu do pomyślnego końca sprawy paktu wschodniego. **Gdyby nawet nadzieje nasze nas zawiodły, prowadzilibyśmy dalej wspólnie nasze wysiłki, aby gwarancje pokoju powiększyć.**

Legalizacja zbrojeń niemieckich warunkiem przedwstępnym wszelkich rozmów dyplomatycznych Hitlera

Paryż, 20. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Z oświadczeń ostatnich kanclerza Hitlera wynika, że **jest on zdecydowany odrzucić wszystkie zobowiązania co do rozbrojenia Niemiec, zawarte w traktacie wersalskim i stawia za warunek przedwstępny wszelkich rozmów dyplomatycznych legalizację obecnego stanu zbrojeń niemieckich. Jedyna propozycja pozytywna, którą czyni kanclerz Hitler, to gotowość do zawarcia umowy o nieagresji pomiędzy Francją a Niemcami.**

2 MILJARDOWY DEFICYT TRZECIEJ RZESZY.

Berlin, 20. 1. (PAT). Według sprawozdania ministerstwa finansów Rzeszy, budżet (zwyczajny i dodatkowy) państwa niemieckiego wykazywał z końcem listopada u. r. deficyt w wysokości 2.058.2 milj. mk. W sumie tej mieści się już niedobór z budżetu poprzedniego w kwocie 790 miljonów.

UMOWA POLSKO - RUMUŃSKA.

Bukareszt, 20. 1. (PAT). Delegacja towarzystwa dla handlu kompensacyjnego polsko - rumuńskiego pod przewodnictwem p. Stoga z ministerstwa handlu, ustaliła dziś tekst umowy co do rozrachunków w wykonaniu umowy handlowej polsko-rumuńskiej

FRONT LEWICOWO - PRAWICOWY PRZECIW Z. S. R. R.

Moskwa, 20. 1. (PAT). Na zjeździe sowietów Ukrainy komisarz Kosior gwałtownie atakował nacjonalistów ukraińskich, zarzucając im wspólny front z reakcją rosyjską i z lewicową opozycją, a także przygotowywanie interwencji przeciw Z. S. R. R. Kosior twierdził, że elementy antysowieckie nie zaniechały walki „dopóki istnieć będzie subsydjująca je kapitalistyczna zagranica“.

Moskwa, 20. 1. (PAT). W okolicach Smoleńska komsomolec pochodzenia kułackiego zamordował pioniera, korespondenta prasy młodzieży sowieckiej (t. zw. junkora).

GDY SZKOŁY NIE PŁACĄ ZA WĘGIEL.

Morawska Ostrawa, 20. 1. (PAT). W ośrodku północno-czeskiego zagłębia węglowego w Oseku, zamknięto szkoły czeskie i niemieckie spowodu braku węgla, aczkolwiek wokół piętrzą się hałdy węgla, a górnicy pracują najwyżej 4 dni w tygodniu. Przyczyną zamknięcia szkół jest to, że gmina zalega kopalniom z zapłatą za węgiel, wskutek czego kopalnie wstrzymały dostawy do szkół.

STRAJK STUDENTÓW FIŃSKICH.

Helsingfors, 20. 1. (PAT). Studenci fińscy uniwersytetu helsingforskiego ogłosili strajk protestacyjny przeciw rządowemu projektowi reorganizacji uniwersytetu stołecznego, uważając, że rząd zamało uwzględnił finizacyjne dążenia organizacji nacjonalistycznych. Porzucenie zajęć przez studentów fińskich trwać ma do końca stycznia, obejmuje wszystkie kliniki z wyjątkiem dentystycznej.

Zastrzeżenia, zastrzeżenia...

(h) Minęły pierwsze chwile gorączkowych i impulsywnych komentarzy w związku z wynikiem plebiscytu. Coraz silniej i coraz trzeźwiej przemawia obecnie rozsądek, coraz częściej dają się zauważyć zastrzeżenia co do faktycznej wartości pokojowych zapewnień Führera.

Pertinax w „Echo de Paris“ ostrzega Lavala:

Nasz minister spraw zagranicznych jest przekonany, że wszelkie kwestje sporne zostały przezwyciężone, a jedyną sprawą do uregulowania jest jeszcze tylko demilitaryzacja lewego brzegu Renu. Pozatem p. minister wierzy, że Adolf Hitler okaże obecnie znacznie więcej zgodliwości, niż dotąd.

Jeżeli p. Laval istotnie w ten sposób patrzy na te sprawy, to myli się grubo. W rzeczy samej zwycięstwo plebiscytowe z 13 stycznia to nowe oblicze pangermanizmu, bardziej jeszcze wojowniczego, niż kiedykolwiek. Pangermanizm wynalazł nową metodę: plebiscyt. Niezawodnie zażąda wkrótce plebiscytu dla Austrji, dla Kłajpedy, dla Gdańska...

„Temps“ umiarkowaniej, ale niemniej wyraźnie precyzuje swe stanowisko:

Wskazana jest dalej ostrożność. Trzeba zabezpieczyć się, aby wierzytelności francuskie z tytułu Saary, nie podzieliły losu innych naszych wierzytelności w Niemczech. Dlatego trafnie odpowiedział premjer Flandin na mowę Hitlera: „Opinja francuska, zbyt często rozczarowana, przywiązuje znacznie więcej wagi do czynów, niż do słów“. A Hitler, który tak solennie zapewnia o swych pokojowych tendencjach, opuścił Ligę Narodów, rozbił konferencję rozbrojeniową, manewruje bez przerwy w Austrji, krzyżuje wszystkie próby uspokojenia Europy i zbroi się bezustannie.

„Ordre“ zwraca uwagę, że Hitler wprawdzie oświadczył, że nie rości sobie żadnych więcej pretensyj terytorjalnych do Francji, **ale nie rozciągnął tego oświadczenia na Polskę i Austrję.** Więc:

Dość już tej strusiej polityki. Francja musi się zbroić, musi uzbroić wszystkich swych sprzymierzeńców. Jej czyn będzie sygnałem obudzenia się wszystkich państw europejskich, którym jak jej, grozi ujarzmienie przez pangermanistyczne Niemcy

„FRONT LEWICOWY“ KAPITULUJE.

Paryż, 20. 1. (PAT). Strassburski korespondent „L'Echo de Paris“ zwraca uwagę, **że na terytorjum** Saary **wsie i miasta znajdują się obecnie w zupełności pod znakiem swastyki. Presja moralna narodowych socjalistów na członków wspólnego frontu jest tak silna, że wielu socjalistów i komunistów przechodzi do obozu narodowo-socjalistycznego.** — Sekretarz socjalistyczny w Neukirchen oddał dom syndykatu narodowym socjalistom, a fundusz partyjny przekazał na fundusz zimowy. Na domach niektórych zwolenników status quo narodowi socjaliści przybijają **kartki z siekierą, co oznacza, że dana osoba powinna opuścić terytorjum Saary w najkrótszym czasie.**

ZMARŁ REDAKTOR „MATIN“.

W 70 roku życia zmarł onegdaj w Paryżu, redaktor jednego z największych dzienników francuskich „Matin“, Georges Abric. Abric pracował w „Matin“ od r. 1895, a zatem lat 40, jako sprawozdawca parlamentarny i referent polityczny. Zmarły był komandorem Legji Honorowej. (h)

ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.

„Times“ donosi z Tokio o oryginalnym wypadku samobójstwa. Turystki japońskie zauważyły 2 młodzieńców, którzy rzucili się do głębokiego krateru czynnego wulkanu Mihara. Po chwili trzeci młodzieniec poszedł za ich przykładem, zachęcony widocznie tym oryginalnym sposobem pozbawiania się życia. (h)

PRZEPOWIEDNIA ŚMIERCI, KTÓRA SIĘ ZIŚCIŁA.

Kilka miesięcy temu ukazała się w Londynie książka sir Vincenta, rzekomo napisana pod dyktatem ducha zmarłego, w której między innemi znajduje się zapowiedź śmierci jego żony, Lady Caillard. Duch oznajmiał, że Lady Caillard pozostaje nie więcej, jak 5 miesięcy do życia.

Żona spirytysty z największym spokojem przygotowywała się do rozstania się z życiem. W kilka dni po pojawieniu się wspomnianej książki zachorowała, a kiedy upłynęło dokładnie 5 miesięcy, wyzionęła ducha. (h)

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYD. „WIZO" urządza we czwartek 24 bm., 8 wiecz w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku wieczór **eksperymentalny z dziedziny grafologji** w wykonaniu p. **Olfa Richtera.** Dnia 31 stycznia „Wizo" urządza **recital śpiewaczy p. Ruth Zweig**, znakomitej śpiewaczki, siostry Arnolda Zweiga. Koncert odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku. W najbliższym czasie odbędzie się również odczyt **p. Nelly Thon- Rostowej** z Krakowa, oraz dnia 2. marca wielka impreza towarzyska.

AKCJA NA OSIEDLENIE KIBUCU AKIBY W PEŁNYM TOKU. Pod kierownictwem tow. **J Brandstetera** akcja na osiedlenie kibucu Akiby w Palestynię została ze sukcesem zainaugurowana. We środę 23 bm., przybędzie do Bielska przewodniczący egzekutywy org. sjon. w Krakowie, tow. **mgr. Salpeter**, celem wzięcia udziału w pow. akcji. Z tej okazji odbędzie się w godzinach wieczornych w kasynie sjońskiem Bielsko, Kolejowa 19, **posiedzenie Rady Partyjnej org.** ogólnosjońskiej „Haszachar".

NOWY WYDZIAŁ SEKCJI AKADEMICKIEJ PRZY ORG. „HASZACHAR". Onegdaj wybrany wydział sekcji akademickiej przy org. ogólnosjon „Haszachar" składa się z następujących towarzyszy: przewodniczący Huppert, zastępca przew. Zabuski, sekretarz Adolf Mandelbaum, oraz Nachmann i prof. Reinhold. Przy sekcji akademickiej zostało ostatnio utworzone Koło Żydowskiego Związku Morskiego, który zaprasza niniejszem wszystkich sympatyków do przystąpienia.

WYJECHAŁA DO PALESTYNY tow. Tilde Schönmann, członkini ŻTGS Makkabi w Bielsku należąca do elity sportu żydowskiego, w szczególności lekkoatletyki w Polsce. Z okazji wyjazdu Makkabi urządził bankiet pożegnalny, na którym przemawiali przewodniczący tow. Henryk Goldfinger, instruktor Sternlicht, oraz w imieniu przyjaciół Zinnówna. Pod koniec wręczono wyjeżdżającej towarzyszce złotą igłę Makkabi. W odbytych ostatnio w Warszawie mistrzostwach gimnastycznych polskiego związku Makkabi, pierwsze miejsce wśród kobiet zdobyła Herta Juckerówna z bielskiego Makkabi. Zaszczytne miejsce uzyskał również Bielszczanin Weiss.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY. Przy budowie zapory wodnej w Porąbce koło Białej, która jest prowadzona również w okresie zimowym, zdarzył się onegdaj straszny wypadek Mianowicie niejaki Zonick Rudolf, (lat 20), z Międzybrodzia bialskiego, zatrudniony przy robotach ziemnych, nasypywał ziemię do taczek. W pewnej chwili spowodu podkopywania stromy brzeg oberwał się i pogrzebał robotnika. Robotnicy natychmiast pospieszyli mu z pomocą. Po mozolnej pracy wydobyto nieszczęśliwego z pod ziemi w stanie nieprzytomnym z połamanemi nogami i zgniecioną klatką piersiową. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala w Białej, gdzie jednak po kilku godzinach zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Z Katowic

Z KOMISJI KEREN KAJEMETH L' ISRAEL. W miesiącu lutym br. odbędzie się w Katowicach nadzwyczajne wypróżnienie puszek K. K. L. przez najstarszych sjonistów naszego miasta. Do akcji tej zgłosiło dotychczas akces cały szereg towarzyszy. Centrala K K. L. przeznaczyła dla posiadacza puszki, która wykaże największą kwotę, pięknie wykonany dyplom.

ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODL. POLSKI odbył onegdaj swoje doroczne Walne Zebranie, na którem po złożeniu przez sekretarza i skarbnika sprawozdania z działalności w ubiegłym roku, dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: p. Dr. Kanarek (prezes), członkowie: pp. Adler, Dr. Breiter, Buchner, Edelstein, Lubawski, Unger, Wohlfeiler i Wulfson. Lokal Związku mieści się przy ul. Stawowej 13.

WYBORY NA XVI. KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. Lokalna Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XVI Konferencję Krajową org. Sjon. dla Zach. Małop. i Śląska, komunikuje, że wybory delegatów odbędą się w niedzielę dnia 27 bm. od godziny 3 do 5 popoł. w lokalu organizacji sjon. przy ul. Jana 11.

DR. WOLFGANG V. WEISL PRZEMAWIA. W czwartek dnia 24 bm o godz. 8,30 wieczorem przemawiać będzie w sali „Powstańców" przy ul. Sokolskiej przywódca sjonistów rewizjonistów Dr. Wolfgang v. Weisl.

KONCERT JÓZEFA SCHMIDTA. W Katowicach odbyć się ma koncert znakomitego tenora Józefa Schmidta. Zapowiedź tego koncertu wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Sjoński A. C. zbierze się w Jerozolimie

Jerozolima, 20. 1. (ŻAT). Jak się dowiaduje ŻAT Egzekutywa Sjonistyczna postanowiła zwołać sesję Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjonistycznej do Jerozolimy w okresie świąt Pesach. Dokładna data sesji A. C. będzie ustalona w najbliższych dniach. O ile zamiar zwołania sesji A. C. do Jerozolimy nie ulegnie zmianie, będzie to druga sesja tej najwyższej po Kongresie instancji sjonistycznej w Jerozolimie, po pierwszej sesji, odbytej tu w marcu 1934.

INAUGURACJA NOWEJ RADY MIEJSKIEJ W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 20. 1. (ŻAT). Na dziś zwołane zostało inauguracyjne posiedzenie nowo wybranej Rady m. Jerozolimy. W uroczystem posiedzeniu weźmie udział Wysoki Komisarz sir Wauchope. Na posiedzenie otrzymało zaproszenia 10-ciu radnych, na ogólną liczbę 12-tu wybranych. Obecnych będzie 6-ciu Żydów, 2-ch Arabów i 2-ch chrześcijan. Zaskarżone wybory dwóch pozostałych Arabów, nie zostały jeszcze przez sąd załatwione. Rozpatrzono tylko, jak wiadomo, protest przeciw wyborowi na radnego dra Chaldi'ego, poczem mianowany on został burmistrzem. Żydzi na dzisiejszem posiedzeniu stanowić będą absolutną większość Rady.

Odżegnując się od Streichera —

równocześnie atakują Żydów niemieckich

Berlin, 20. 1. (ŻAT). „Angriff" na tytułowej stronie zamieszcza artykuł, pełen pogróżek i zarzutów antysemickich pod adresem żydostwa niemieckiego, a to z tego powodu, że prasa żydowska w Niemczech przytacza cytaty z publicznych wystąpień Streichera. „Chytra ta metoda — pisze „Angriff" — stosowana jest celem uniknięcia kolizji z prawem i dostarcza materjału do propagandy okrucieństw zagranicą".

Artykuł „Angriff'n" można uważać za przeciwstawienie się utożsamianiu hitleryzmu ze streicheryzmem. Ostatnio departament prasowy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych wskazał korespondentom zagranicznym, że jest niepożądanem cytowanie przemówień Streichera, wzgl. artykułów „Stürmera", jako typowych dla polityki Trzeciej Rzeszy. Rzesza niemiecka — głosi odnośna instrukcja — to nie jest to samo, co Frankonja, gdzie antysemityzm był rozpowszechniony jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

„GLEICHSZALTOWANA" PRASA ZAMIERA.

Berlin, 20. 1. (PAT). Obiegają tu uporczywe pogłoski, że wydawany w Berlinie dziennik „Der Deutsche", oficjalny organ frontu pracy, począwszy od 1 lutego wychodzić będzie tylko raz na tydzień. Według innych niesprawdzonych wersyj, kryzys dziennikarstwa niemieckiego nie ominął również i „Berliner Tageblattu". Mówi się, że o ile nie nastąpią niespodziewane zmiany, „Berliner Tageblatt" ma rzekomo z początkiem marca zawiesić swe wydawnictwo.

ZGŁASZANIE ROSZCZEŃ O ZAOPATRZENIE INWALIDZKIE

Ostatnio zdarzają się często wypadki wnoszenia przez wdowy, sieroty i rodziców po inwalidach wojennych roszczeń o zaopatrzenie do starostw lub magistratów. Droga ta nie jest właściwa, gdyż izby skarbowe przyznają renty od daty wniesienia podania do właściwej izby, nie zaś do innego urzędu, skutkiem tego następuje strata kilkumiesięcznej renty.

Pozostałe po inwalidach wdowy, sieroty i rodzice powinni wnosić podania o zaopatrzenie pieniężne bezpośrednio do właściwej izby skarbowej.

AWANSE W POLICJI

Z dniem 1 lutego br. przeprowadzone zostaną awanse szeregowych Policji Państwowej na stopie starszych posterunkowych i przodowników.

Ogółem awansowanych będzie 100 posterunkowych na starszych posterunkowych, oraz 250 st. posterunkowych na przodowników.

ZE SPORTU

NIEDZIELNE SPOTKANIA W DAVOS.

Davos, 20. 1. W międzynarodowych mistrzostwach hockejowych Polska zwyciężyła Niemcy, w stosunku 3:1 (1:0, 2:1, 0:0).

Inne wyniki niedzielnych spotkań są następujące: Czechosłowacja — Rumunja 4:2, Szwecja — Holandja 6:0, Kanada — Łotwa 14:0, Austrja — Belgja 6:1, Szwajcarja — Węgry 1:1, Włochy — Francja 1:1.

ODWOŁANIE ZIMOWYCH MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

W dniu 2 lutego miały odbyć się w Przemyślu 3 zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. — Wobec braku funduszów i subwencyj odwołał niestety podokręg przemyski L. O. Z. L. A. mistrzostwa, które są imprezą zgóry skazaną na znaczny deficyt, chociaż wartość sportowa tych zawodów jes nieoceniona. Jest nadzieja, iż organizatorzy otrzymają jednak odpowiednią subwencję i zawody te odbędą się 17 lutego b. r.

Z Teatru Polskiego w Katowicach

„Janka", komedja w 3 aktach Henryka Duvernois.

„Janka" to imię dziecka, które się nie urodziło, to imię nadane przez bohaterkę sztuki Magdalenę Preoljer (Mado) swojemu dziecku, którego się musiała pozbyć, przerywając ciążę, aby uratować miłość do ukochanego mężczyzny. „Janka" omawia cały szereg problemów współczesnych, na które brak niestety odpowiedzi Treść „Janki" posiada bardzo głęboki podkład uczuciowy i wyraża się w jednym wielkim żalu za wzgardzonem i z własnej winy utraconem macierzyństwem.

Rolę Mado odegrała p. Biesiadecka, dając kreację znakomitą Jej partner p. Biesiadecki w roli Andrzeja Savignolle wywiązał się z swej roli pierwszorzędnie. Bardzo dobrym był p. Zbyszewski, p. Rozwadowska, miłą w swej roli p. Zakrzyńska.

„Janka" to nie komedja, lecz głęboki dramat kobiety pozbawionej macierzyństwa. Sztuka jest godną zobaczenia i należy się spodziewać, że utrzyma się przez dłuższy czas na afiszu. Reżyserja p. Zygmunta Biesiadeckiego godna pochwały. (a. b.)

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

Wtorek: godz 20.: „Krakowskie Zuchy" (dla bezrobotn.).
Środa: godz. 20.: Hanka Ordonówna.
Czwartek: godz. 20.: „Janka".
Sobota: godz. 20.: „Rekruci" (premjera).

Kronika przemyska

FAŁSZYWY AGENT NARAZIŁ KLIJENTÓW NA ZNACZNE SZKODY. Do szeregu prywatnych osób zgłaszał się niejaki Ignacy Otrębski i podając się za reprezentanta firmy „Ojkos" zbierał zamówienia na porcelanę i platery. Przy każdem zamówieniu inkasował zadatki w wysokości od 5—10 zł. Gdy towary po dłuższym czasie nie nadeszły, poczęli klijenci urgować w fabryce załatwienie rzekomego zamówienia. Onegdaj nadeszło do tut. władz wyjaśnienie firmy „Ojkos" w Warszawie, że nie upoważniła Otrębskiego do zbierania zamówień. Za oszukańczym agentem wdrożono pościg.

KOMITET OBYWATELSKI, CELEM ZAOPATRZENIA UBOGIEJ LUDNOŚCI W OPAŁ NA ZIMĘ. Z inicjatywy rabinatu i obywateli, działaczy poszczególnych organizacyj społecznych powstał w Przemyślu Komitet obywatelski, celem zaopatrzenia ubogiej ludności żyd. w opał. Konieczność powstania takiego Komitetu wywołana została zupełną inercją włodarzy kahalnych, którzy pomimo srogiej zimy i niezwykłej nędzy panującej wśród znacznej części tutejszej ludności żydowskiej, nie wszczęli żadnej akcji na tem polu Komitet obywatelski wydał odezwy do ludności i przystąpił do akcji zbiórkowej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNY kupiec, kawaler o nieskazitelnym charakterze, inteligentny, wiek do 40 lat — poszukiwany jest do bardzo dobrze zaprowadzonego interesu materjałów żelaznych budowlanych na prowincji. Małżeństwo niewykluczone. Propozycje z nadesłaniem fotografji i dokład nego opisu dotychczasowej pracy należy kierować do Adm. „N. Dziennika" pod „A. W." 2233kr

Posad poszukują

KORESPONDENTKA-buchalterka, ze znajomością stenografji polsko-niemieckiej i wieloletnią praktyką, poszukuje posady na warunkach skromnych. Zgłoszenia pod „Stenotypistka" do Adm. „N. Dziennika". 943g

PANIENKA z dobrego domu, z ukończoną 3-cio letnią Państwową Szkołą handlową, znająca dokładnie księgowość oraz korespondencję, poszukuje jakiejkolwiek posady za utrzymanie wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Żądna pracy". 2228kr

Matrymonjalne

INTELIGENTNA, bardzo miła, subtelna, przystojna panna (urzędniczka) pozna matrymonjalnie kulturalnego, starszego wykształconego, zamożnego pana: — „Stefa" — Lwów I. Posterestante. 2234kr

Sprzedaż

GUMOWE pończochy nie używane okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Sebastjana 18/4. 945g

REWELACYJNE nowości, ceny najniższe, gorsety „GRACJA", Kraków Szewska 6, telefon 107-96 944g

ADJATOR dodaje, mnoży, odejmuje, Zł. 4·—: Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. Żądajcie cenników. 2168kr

ODCISKI WYKORZENIA bezpowrotnie pasta RIGO 50 groszy. Żądać wszędzie. Główny skład: Drogerja Schapsensohna, — Kraków, Plac Nowy. 2064kr

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna **Ceny niskie. Cały rok otwarty.**

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje

KONKURS

na posadę nadzorcy koszerności w rytualnej rzeźni bydła w Krakowie.

Podania udokumentowane i wykazujące, że petent jest obywatelem polskim, wyznania mojżeszowego, nie przekroczył 40-go roku życia i ma odpowiednie kwalifikacje rabinacko-talmudystyczne, wnosić należy w dniach 14 od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia do biura Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska L. 2

W Krakowie, dnia 13 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.

2232kr

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW obcych najlepsza nauka listowna — „Globus", „STUDJUM" KRAKÓW, BATOREGO L. 24. Nowe kursy ustne 1 lutego. 2231kr

FEINBERGA, STARO WIŚLNA 28. Najlepsza sposobność do wyszkolenia się w buchalterji, celem samodzielnego prowadzenia ksiąg. Także nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma do najwyższej perfekcji. — Przystąpić należy bezzwłocznie. 2153kr

KOREPETYTORA z hebrajskiem do ucznia kl. 2-giej powsz. szkoły hebrajskiej, za obiady poszukuję. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. „N. Dziennika". 827g

Różne

ZAKŁADA i PROWADZI KSIĘGI HANDLOWE — SPORZĄDZA BILANSE z uwzględnieniem wszelkich wymogów ustaw podatkowych: Leon Schüssler, Kraków, ul. Syrokomli 7, telefon 182-84.

UNIEWAŻNIAM niżej podane rzeczy, które zostały mi skradzione: Dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Emanuel Lederberger, ul. Józefa 22, oraz weksle: zł. 50, 11 lutego akceptant Wąchulski, Kraków, ul. Ogrodowa 11; zł. 100 7 lutego, akceptant Grünfeld, Oświęcim, Kościuszki 18. 977g

Zdrojowiska

KRYNICA. — Pensjonat Vogla naprzeciw nowych Łazienek, z pełnym komfortem, poleca pokoje słoneczne z werandami, utrzymaniem lub bez. Ceny zniżone. Telefon 217. 2235kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Storchowej „Kujawianka", ul. Zamojskiego, tel. 502, poleca pokoje słoneczne z werandami, wykwintnem rytualnem utrzymaniem kursem narciarskim, po cenach wyjątkowo niskich. 2195kr

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA", droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

Lokale

LOKAL frontowy o 2-ch ubikacjach, w dzielnicy VIII. w centrum handlu do odstąpienia: Rottenberg, Bożego Ciała 17.

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne
SAMUELA STRAUCHENA **Kraków, ul. Karmelicka 55, m. 8** **Telefony: 118-76 i 117-17.**

Zakłada i prowadzi księgi, **porządkuje** zaniedbaną księgowość, przeprowadza **bilanse i stałą rewizję** ksiąg w Krakowie i na prowincji

Rozporządza pierwszorzędnemi siłami fachowemi i **obejmuje pełną gwarancję, że księgi zostaną uznane za prawidłowe.**

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych.

Kursa popołudniowe

dla Pań w Szkole Zawodowej „Ognisko Pracy"

3-miesięczny kurs gorseciarski rozpoczął się dnia 16 stycznia 1935. — Przyjmuje się wpisy na: 6-tygodniowy kurs kroju i szycia rękawiczek skórzanych, nowy kurs modniarski 3 i 5-cio miesięczny, obejmujący kapelusze wiosenne i letnie, pod kierunkiem fachowej siły, przybyłej z Wiednia. — Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 stycznia kancelarja Szkoły, ul. Stolarska 15, I. piętro od godz. 11—1 przedpoł. Tel. 158-21.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk. konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.

ZOFJA KLANG poleca modele wiedeńskie

KOLETEK 3 TEL. 162-18

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.